

Manifestacja przyjaźni

Uroczystość w ZMTPPR

Serdeczną manifestacją przy jaźni ze Związkiem Radziec- kim stało się wczoraj uroczy- ste plenarne zebranie człon- ków Zarządu Miejskiego To- warzystwa Przyjaźni Polsko- Radzieckiej z okazji 23 roczni- cy wyzwolenia Poznania i 48 rocznicy powstania Armii Ra- dzieckiej. Wzięła w nim udział delegacja weteranów walk o miasto Poznań i Wielkopolskę z Saratowa. Sekretarz ZM TPRP — Edward Stachowiak przywitał przybyłych: genera- ła Dymitra Bakanowa, prof. Aleksandra Fiedotowa i dzien- nikarza Aleksandra Wolfa, po- czym referat okolicznościowy wygłosił mgr Albin Wegenke, członek Prezydium ZM TPRP.

Gen. Bakanow wśród rzęsi- stych oklasków podzielił się z zebranymi swoimi wspomnie- niami z walk o Cytadela w Po- znaniu. Do tych wspomnień dołączyli swoje polscy uczest- nicy walk z hitlerowskim na- jeźdźcą: K. Szmeterling, Zbigniew Posieczek i Kazimierz Wojciechowski. Zebranie za- kończyło się wręczeniem zło- tych odznak TPRP trzem ak- tywistom tej organizacji. De- legacja radziecka otrzymała piękne wiązanki kwiatów. (h)

1 i 2 marca br. posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postano- wiło zwołać 6 posiedzenie Sej- mu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 1 i 2 marca; obrady Sejmu w dniu 1 mar- ca (wtorek) rozpoczną się o godz. 16.

Porządek dzienny 6 posie- dzenia Sejmu obejmuje nastę- pujące dwa punkty: 1. infor- macja Ministra Oświaty o sta- nie realizacji reformy oświa- ty; 2. projekt uchwały o za- mknięciu sesji. (PAP)

Konkurs WKZZ, Radioexpressu i „Głosu”

Dziesięciu triumfatorów

Ubiegłej soboty na spotkaniu w WKZZ — reprezentowa- nej m. in. przez sekretarza E.Kowalskiego i Woj. Inspektora Pracy — K. Golika — odbyło się podsumowanie konkursu na zakład, który najlepiej przeprowadzi społeczny przegląd stanu techniki, wynalazczości, organizacji i warunków pra- cy.

W konkursie tym, zorganizo- wanym przez Wojewódzką Ko- misję Związków Zawodowych, Radioexpress i „Głos Wielko- polski”, wyłoniono 10 zakła- dów, którym zostały przyzna- ne równorzędne nagrody. A oto nazwy zwycięskich przed- sięwzięć: Gnieźnieńskie Za- kłady Graficzne, Zakłady Prze- mysłu Metalowego H. Cegiel- ski, Zakłady Naprawcze Tabo- ru Kolejowego w Poznaniu, Po- znańskie Przedsiębiorstwo Bu- downictwa nr 2, Wielkopolskie Zakłady Napraw Samochodo- wych w Poznaniu, Poznańskie Zakłady Koncentratów Spo- żywczych, Kopalnia Węgla Bru- natnego w Koninie, Powszech- na Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, Chodzieskie Zakła- dy Porcelany, Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklejek (pow. Września).

W zakładach tych przeglądy były dobrze przygotowane i no- siły charakter kompleksowy. Niejednokrotnie nawet posze- rzono konkursową tematykę o zagadnienia technologii pro- dukcji, dzięki czemu uzyskano takie efekty jak oszczędności w zużyciu materiałów, zwięk- szenie akumulacji, zmniejsze- nie absencji powodowanej cho- robami i wypadkami.

W wyniku społecznego prze- glądu w Gnieźnieńskich Za- kładach Graficznych, gdzie ak- cja ta była szczególnie udana, zgłoszono m. in. kilkanaście wniosków usprawniających pracę maszyn i urządzeń, a także 31 wniosków w zakresie

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 22. bm. przewidywane jest zachmu- rzenie umiarkowane, okresami duże, na zachodzie możliwe opa- dy deszczu. Temperatura maksy- malna w ciągu dnia od plus 5 st. na północnym wschodzie, do 10 st. w centrum i 15 st. na polu- dniowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane.



WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A wtorek, 22. II. 1966 r. Nr 44 (6851)

Nasution usunięty z rządu indonezyjskiego

Oświadczenie Sukarno

Agencje zachodnie donoszą z Singapuru, że odebrano tam audycję Radia Dżakarta informującą, że prezydent Sukarno dokonał zmiany w rządzie indonezyjskim, usuwając z niego obecnego ministra obrony generała Nasutiona, który piastował tę tekę od 1959 roku. Nowym ministrem obrony Indo- nezzji mianowany został generał Sarbini, były minister do spraw weteranów i demobilizacji.

Rozgłoszenia podała również, iż prezydent Sukarno rozwią- zał obecny sztab armii, na któ- rego czele stał generał Nasu- tion.

Inne agencje podają, że Su- karno zniósł jedynie urząd szefa sztabu.

W nadanym przez rozgło- szenie oświadczeniu prezydent Sukarno wyjaśnił — jak po- daje Reuter — iż od pewnego czasu nosił się z zamiarem do- konania zmian w rządzie, ale do chwili obecnej nie było ku- temu sprzyjających warun- ków. Prezydent oświadczył, iż zmiana w składzie rządu nie jest wynikiem żądań czy pre-

sji, ze strony jakiegokolwiek or- ganizacji.

Sukarno powiedział, że zmia- ny w składzie rządu są zjawis- kiem normalnym. „Jestem premierem i prezydentem, a rząd pełni funkcje pomocnika. Jeśli zmieniam skład swych pomocników, to czynię to wy- łącznie dlatego, żeby pomaga- li mi oni rozwijać dalej rewolu- cję”.

Agencja AFP donosi z Sin- gapuru, że przemawiając w poniedziałek przez Radio Dja- karta, prezydent Sukarno po- informował również o innych zmianach personalnych w rzą- dzie, oprócz usunięcia Nasu- tiona ze stanowiska ministra obrony i zniesienia stanowiska szefa sztabu generalnego sił zbrojnych Indonezzji, które za- jmował Nasution.

Inne zmiany obejmują: zde- jeście wiceadmirała Martadinaty ze stanowiska ministra, dowo- dzącego marynarką wojenną i mianowania na jego miejsce admirała Muljati oraz miano- wanie na czwartego wicepre- miera, Iehama Chalida. (PAP)

Ułga pod Wyszogrodem

W ciągu ostatniej doby sytu- acja pod Wyszogrodem zmie- niała się niemal co godzina. Przez cały czas trwała denerwu- jąca „huśtawka” wody, która kil- krotnie przybierała, znów zbli- żając się do korony wałów. O- statecznie już od godzin popo- łudniowych poziom jej zaczął się systematycznie obniżać. Dy- żurni komitetów przeciwpow- odziowych, obserwując wodo- wskazy, odechnęli z ulgą: o go- dzinie 15 wykazywały one po- poziom wody 7,69 metra, o godz. 16 — 7,67, a o godz. 18 już 7,65. Na zdjęciu: podwyższanie wa- łów w rejonie wsi Januszew.

Fot. — CAF — Rosiak



Sześćsetny klub „Ruch”

W ubiegłą niedzielę w Że- licach przewodniczący Zarzą- du Wojewódzkiego ZMW — St. Walendowski w obecności przedstawicieli władz partyj- nych i państwowych, PGR oraz PPUiK „Ruch” otwarł 600-ny w województwie i 25 w powiecie wągrowieckim klub „Ruch”.

W ciągu 3 lat województwo nasze dorobiło się — jak z tego wynika — poważnej liczby tego rodzaju placówek. Przedsiębiorstwo „Ruch” wy- posażało je kosztem 20 mln. zł, a pomoc społeczna w przy- gotowaniu lokali przedstawia wartość około 3 mln. zł.

Spośród 600 klubów — 487 znajduje się na wsi, z tego 258 na wsiach indywidual- nych, 151 przy PGR-ach i 38 przy spółdzielniach produk- cyjnych.

„Ruch” zobowiązał się wy- posażać kluby w telewizory, magnetofony i projektory, o ile miejscowa ludność na te cele zbierze połowę środków. Ponadto już w tym roku pla- cówki te otrzymają zestawy książek rolniczych, które bę- dzie można wypożyczać. (p)

Premier Wilson w Moskwie



Zakaz zachodnich aliantów

Jak informuje Agencja ADN, w poniedziałek wydany został zakaz odbycia pierwsze- go zjazdu SED — Berlin za- chodni. Zakaz ten zawarty jest w rozkazie trzech mocarstw okupacyjnych. Rzecznik alian- tów zachodnich uzasadnia to bezprawne posunięcie rzeko- mym „zagrożeniem bezpieczeń- stwa publicznego”.

Wkrótce po ogłoszeniu za- kazu zachodni alianci i senat zachodniego Berlina ogłosili „wspólne oświadczenie”. Pier- wszy Zjazd SED — Berlin za- chodni miał obradować w dniach od 25 do 27 lutego w dzielnicy Berlina zachodniego Spandau.

Ogłoszenie zakazu odbycia zjazdu partii legalnie działa- jącej w Berlinie zachodnim poprzedziła niepohamowana kampania prasowa. Dzienniki nawoływały grupy bojówko- we i organizacje podziemne do prowokacji przeciwko SED — Berlin zachodni i do progra- mu wobec partii i jej człon- ków. (PAP)

Francja wobec problemów światowych

Konferencja prasowa de Gaulle'a

Blisko 1000 dziennikarzy, gości i dygnitarzy państwowych uczestniczyło w konferencji prasowej generała de Gaulle'a. Rozpoczęła się ona o godz. 15 GMT i zakończyła się w godzi- nie później.

Prezydent de Gaulle poru- szył następujące problemy:

Sprawa NATO: Prezydent de Gaulle stwierdza, że Pakt Atlantycki nie odpowiada już obecnej sytuacji.

Termin jego ważności wy- gasa 4 kwietnia 1969 r. i do tego czasu Francja zamierza przeprowadzać stopniowo zmia- ny obowiązujących zarządzeń, które ją — jako członka pak- tu — obowiązują. Stopniowo, aby nie postawić swych sprzy- mierzeńców w trudnej sytu- acji. Wyjaśniając o jakie zmia- ny chodzi — de Gaulle mówi, że chodzi tu o „nawrót do nor- malnej suwerenności Francji na jej ziemi, niebie i morzu”. Wszystkie zagraniczne wojska i obiekty znajdujące się we Francji podlegać będą w przy- szłości tylko władzom francu- skim.

Problemy Europy: Przede- wszystkim de Gaulle wymie-

nia z zadowoleniem układy w Luksemburgu, gdyż dzięki nim „EWG po raz pierwszy skończyła z fikcją polegającą na tym, że jednemu gospodar- cza Europy zachodniej zależa- ła od innej instancji, niż in- stancja państwowa”.

Unia sześciu państw — mó-
Dokończenie na str. 2

Obchody 200-lecia „Szkoły Rycerskiej”

W ramach obchodów 200-lecia „Szkoły Rycerskiej”, odbyło się w poniedziałek w auli Uniwer- sytetu Warszawskiego uroczyste posiedzenie naukowe.

Zebranych powitał rektor Uni- wersytetu — prof. dr Stanisław Turcki.

Na sesji obecni byli: minister obrony narodowej, Marszałek Pol- ski Marian Spychalski, minister szkolnictwa wyższego, prof. Hen- ryk Jabłoński, wiceminister obro- ny narodowej, gen. dyw. Grzegorz Korczyński, wiceminister kultury i sztuki Kazimierz Rusinek, szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. dyw. Józef Urbanowicz, sekretarz KW PZPR — Józef Kępa, komendant Wojskowej Akademii Politycznej — gen. bryg. Edward Braniewski, generał WP, nau- kowiec.

Salę Uniwersytetu licznie zapeł- niła młodzież.

Marszałek Polski, Marian Spy- chalski, w obecności przybyłych na uroczystość złożył kwiaty w gmachu UW — siedzibie dawnej „Szkoły Rycerskiej” przed tablicą pamiątkową Tadeusza Kościusz- ki, który był elewem tej „szko- ły”.

Na zakończenie uroczystości M. Spychalski spotkał się z pracow- nikami naukowymi. (PAP)

klient? - ma rację

Dzisiaj na stronie 6, w ko- lejnym odcinku naszej kam- panii, poświęcamy całą uwa- gę sprawom jakości warzyw i owoców, oferowanych nam do sprzedaży przez handel poznański. Stwierdzamy tam nie bez podziału, że jedną z przyczyn zbyt niskiej jakości warzyw i owoców jest niska kultura handlu w tej branży. W związku z tym wysuwamy w artykule kilka organizacyj- nych wniosków. Czytajcie o tym w publikacji z cyklu: KLIENT MA RACJĘ?

Wiele naszych uwag tam wyrażonych wynika z obser- wacji i wniosków, przekaza- nych przez Czytelników „Gło- su”. Chcemy więc podzięko- wać w tym miejscu naszym rozmówcom telefonicznym i nadawcom listów: B. Bukiel z Rogalina, S. Ignaczak, M. Mo- zowski, A. Nowicki, P. Piechocki, W. Morusowi, H. Bąkiewiczowej z Murowanej Gośliny, L. Rajskiemu, Oszcze- dzającej w PKO, „Wyjeżdża- jącemu do teatru”, W. Hoff- mannowi, J. Kędziorze, „Abo- nencie telefonu nr...”, S. Cio- rze, C. Gencler, W. Mikołaj- skiej, p. Kaczmarkowi, Lekar- ce z Wildy, T. Włodarczyko- wi, W. Izdebskiemu, A. Chi- chlowskiemu, p. Walkowskiemu. Dziękujemy za uwagi, fraktujemy je jako sygnały dla ewentualnego wykorzy- stania w dalszych publika- cjach.

Dziękujemy także zaintere- sowanym insytlucjom, które nadesłały nam wyjaśnienia w odpowiedzi na niektóre arty- kuły: Delegaturze PP „DESA”, Poznańskiej Spółdzielni Spo- żywców, Wydziałowi Handlu RN m. Poznania, Poznańskie- mu Zjednoczeniu Przedsię- biorstw Handlowych, Spół- dzielni Inwalidów „Równość”, dyrekcji PP „Foto-Optyka”, dyrekcji Miejskiego Handlu Mięsem, dyrekcji PPG „Syr- na” oraz Wojewódzkiemu In- spektoratowi PIH.

Oczekujemy na dalsze wy- jaśnienia zainteresowanych i uwagi Czytelników pod nu- merem telefonu 657-18.

ZWYCIĘSTWO OLIMPII

Koszykarki Wisły Kraków poka- nały wysoko poznańskiego Lecha 85:58 (45:29). Drużyna mistrza Polski prowadziła od początku do końca zawodów. Najwięcej punktów dla Wisły zdobyły: Likso — 26, Szostak i Górka po 18, a dla Lecha: Haglauer — 18 i From — 14.

W drugim meczu koszykarki krakowskiej Korony przegrały z Olimpią (Poznań) 40:49 (14:24). Naj- więcej punktów dla Korony zdo- były: Ptasińska — 13 i Cygal — 12; dla Olimpii: Ostasńska — 15 i Sobolewska — 10.

Po tych spotkaniach, na pozy- cję lidera powrócił znów zespół mistrza Polski, Wisła Kraków.

KOMBINACYJNA KLAPA

Kombinacja klasyczna narciar- skich mistrzostw świata zakończy- ła się wręcz sensacyjnie. O jej losach zdecydował bieg na 15 km. Złoty medal w kombinacji wy- walczył Niemiec, Georg Thoma, przed swym rodakiem, Franzem Kellerem oraz Szwajcarem, Alois- sem Kaellnem. Na punktowanym miejscu nie znalazł się ani jeden ze Skandynawów, co w Norwegii zostało przyjęte niemal, jak kle- ska narodowa. Polacy zajęli na- stępujące miejsca: Józef Gasieni- ca — 21, Józef Daniel Gasienica — 25, Jan Kawulok — 34 oraz Er- win Fiedor — 35.

JUBILEUSZOWY PECH

Pech prześladowała saneczkarzy. W poniedziałek, na skutek nagłej odwilży, odwołano rozegranie X Jubileuszowych Mistrzostw Świa- ta. Rozważana jest myśl przenie- sienia rozgrywek do szwedzkiej miejscowości Hamstrand, gdzie warunki atmosferyczne są daleko lepsze. Ostateczna decyzja zapa- dzie w najbliższych dniach.

PLYWACKI REKORD ŚWIATA

Na zawodach w Kimberley pły- waczka Południowej Afryki, Ann Fairlie, ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 100 y grzbiet., uzyskując czas 1.08,5.

Młódzież patronuje budowie kopalni „Józwin“

Wielkopolska organizacja ZMS objęła patronatem szóstą z kolei wielką inwestycję przemysłową naszego województwa. W poniedziałek w konińskim Domu Górnikarza odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMS, na którym podpisano porozumienie o przyjęciu przez organizację młodzieżową patronatu nad budową kopalni „Józwin“.

Odkrywką ta będzie jedną z największych w kraju i osiągnie maksymalne wydobywanie w wysokości 5,5 mln. ton węgla. Uruchomienie jej przewiduje się w 1971 r. Do tego czasu trzeba będzie wykonać wiele prac m. in. usunąć z terenu pola odkrywkowego 20.700 tys. m³ nadkładu (pod którym zalega złożo węglowe), wydrążyć ponad 20 km chodników odwadniających, zmontować 15 km przenośników taśmowych oraz uruchomić 8 olbrzymich koparek i zwałowarek, sprządkających elementy z NRD. Z uwagi na olbrzymi zakres prac, pełne włączenie się do ich realizacji ma bardzo istotne znaczenie dla tej inwestycji. Podkreślali to w dyskusji konińscy górnicy. W przyjętym porozumieniu ZMS zobowiązał się m. in. do rozwijania wśród młodzieży różnych

form współzawodnictwa pracy o tytuł BPS, wpaiania jej racjonalnych metod produkcji, oszczędzania materiałów itp. Młodzieżowe brygady produkcyjne mają powstać na budowie „Józwin“ kierowane będą na najbardziej zagrożone odcinki frontu robót budowlano-montażowych. Dużą uwagę zwróci się również na stworzenie jak najlepszych warunków bytowo-socjalnych i rozrywko wo-kulturalnych. Powołano sztab patronacki dla koordynowania bieżących zadań wykonawczych z porozumienia. W jego skład weszli przedstawiciele młodzieży i dyrekcji kopalni.

Porozumienia patronackie podpisał: ze strony organizacji młodzieżowej, przewodniczący ZW ZMS — Jan Pawlak, a w imieniu kierownictwa Kopalni „Konin“ (podlega mu odkrywka „Józwin“) — dyrektor naczelny — Zdzisław Zajac i inż. Joachim Grolnik.

Na posiedzeniu przeanalizowano również dorobek organizacji ZMS w realizowaniu uprzednio przyjętych patronatów nad budową odkrywką „Kazimierz“ i elektrowni „Pątnów“. Członkowie Prezydium ZW ZMS zwrócili ponadto uwagę na budowę wielkich obiektów przemysłowych Zagłębia Konińskiego. (zet)

Nowy sukces poznańskich konstruktorów

Komisja Oceny Maszyn Ministerstwa Przemysłu Chemicznego dokonała 21 bm. odbioru technicznego nowoczesnego automatu do tworzyw sztucznych, skonstruowanego i wykonanego w Poznańskich Zakładach Urządzeń Chemicznych.

Maszyna — pierwsza tego typu w kraju — jest dziełem specjalistów z zakładowego biura konstrukcyjnego. Stanowi ona dalszy krok naprzód w rozwoju polskiej „rodziny“ automatów do tworzyw sztucznych; nowy automat może produkować różne elementy — począwszy od misek aż do obudowy urządzeń i aparatów (m. in. odbiorników radiowych). Pracą maszyny kieruje fotokomórka.

Poznańscy konstruktorzy opracowują obecnie dalsze automaty do produkcji elementów z tworzyw sztucznych. Urządzenia te mają m. in. duże możliwości zbytu na rynkach zagranicznych. (PAP)

Pożar Domu Kultury Kolejarskiego w Ostrowie

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł w Ostrowie pożar w Domu Kultury Kolejarskiego. Obiekt ten mieści również Bibliotekę Miejską.

Jak stwierdzono, pożar wybuchł na skutek zaprószenia ognia na scenie. Dochodzenie jest w toku. Straty materialne są poważne, a wysokość ich ocenia powołana w tym celu komisja. (rj)

1000 książek o Tysiącleciu

Okres obchodów jubileuszu Państwa Polskiego w istotny sposób wpłynął na wzmożenie prac badawczych z historii kraju i w związku z tym — na zwiększenie publikacji historycznych prac naukowych i popularnych. Nastąpiło znaczne nasilenie badań regionalnych nad dziejami Polski, jak i publikacji będących ich plonem.

O dotychczasowym, b. bogatym plonie wydawniczym w tym zakresie oraz najbliższych zamierzeniach — poinformował PAP sekretarz naukowy Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia przy OK FJN — mgr Marian Dobrowolski.

Ponura prawda o zbrodni

W procesie przeciwko attaché morskiemu rzeszy hitlerowskiej w Tokio, byłemu admirałowi Paulowi Wenekerowi, który toczy się przed sądem w Hamburgu — prokurator zażądał kary dożywotniego więzienia. Akt oskarżenia zarzuca mu, że wydany przez niego rozkaz, przypłacił życiem jeden dziennikarz niemiecki i jeden marynarz niemiecki, którzy zatoneli w okrętach niemieckich, zatopionych przez ich kapitanów w roku 1944. Prokurator domagał się również kary 5 lat więzienia dla kapitańa jednego z tych okrętów, Heinricha von Alleeoerdena za współudział w jednym z tych morderstw.

Wenekerowi zarzuca się, że wydał tajny rozkaz, nakazujący kapitanom dwóch okrętów, aby, zatapiając swe statki, nie ratowali znajdujących się na pokładzie aresztantów. Dziennikarz oskarżony był o szpiegostwo na rzecz wrogów Niemiec. Został on zatrzymany przez SS-mana i poszedł na dno wraz z okrętem „Burgland“ w dniu 5 stycznia 1944 r.

Marynarz, zamknięty w jednej z cel, rano 4 stycznia 1944 r. wraz z zatopionym statkiem „Rio Grande“. Z okrętu tego przeniesiono w bezpieczne miejsce nie tylko członków załogi, ale nawet psa. Kapitanem tego okrętu był Alleeoerden.

Weneker oświadczył przed sądem, iż uważał wydany rozkaz za „zgodny z prawem i konieczny“. PAP

Katastrofalna fala na wybrzeżu Maroka

Potężna fala przypływu wtargnęła w poniedziałek nad ranem z Atlantyku do marokańskiego portu Safi, powodując śmierć nie ustalonej jeszcze liczby osób i niszcząc prawie 100 łodzi rybackich.

Władze portowe oświadczyły, że straty wyrządzone rybakom są „katastrofalne“.

Safi leży 225 km na południowy zachód od Casablanki i jest jednym z najważniejszych w świecie ośrodków połowu sardynek. Katastrofa nawiedziła port na miesiąc przed rozpoczęciem sezonu rybackiego.

Część rybaków, którzy spali na pokładzie swych łodzi, utonął, jednakże liczba ofiar na razie trudno ustalić.

Gwałtowny sztorm i ogromne fale wyrządziły poważne szkody na całym wybrzeżu marokańskim i portugalskim. (PAP)

Rachunek ekonomiczny nie zawsze we właściwych rękach

W wielu przedsiębiorstwach i zjednoczeniach — nawet tych które mają odpowiednie warunki kadrowe, nie powołano dotychczas służb ekonomicznych; w wielu pozostałych służby te działają bez konkretnego programu.

Takie oto główne wnioski wyciągnął Zespół do Spraw Organizacji Zarządzania Urzędu Rady Ministrów. Przypomnieć należy, że półtora roku temu Rada Ministrów zobowiązała wszystkie poważniejsze przedsiębiorstwa gospodarcze do utworzenia takich służb.

Realizacja pełnego programu tworzenia służb ekonomicznych natrafia na poważne trudności kadrowe. Znaleźnieni pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami nastroją poważne kłopoty, tym bardziej, że przedsiębiorstwom nie zapewniono dodatkowych środków na ten cel. W efekcie np. tylko 10 proc. stołecznych ekonomistów z wyższym wykształceniem pracuje bezpośrednio w zakładach produkcyjnych.

Dzisiaj szwajcarski informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

— Wobec obfitości tytułów — powiedział on na wstępie — ograniczyć się jedynie do wymienienia niektórych pozycji, ze szczególnym uwzględnieniem tych publikacji, które są przeznaczone również dla niefachowców. Poważnym jest dorobek naszej literatury archeologicznej. Można by tu wymienić m. in. cenne dzieło Witolda Hensla „Słowiańszczyzna wczesno-średniowieczna“ (opu blikiwane również w NRD), liczne prace dokumentujące wykopaliska w Gdańsku, Krakowie, na Śląsku, na Pomorzu zachodnim i we wszystkich niemal rejonach kraju. Wspomnieć należy również o 3-tomowym, pięknie wydawanym przez PWN podsumowaniu prac badawczych, prowadzonych przez zespół Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej w Wiślicy i jej okolicach. Ciekawą jest monografia Krystyny Józefowiczówny omawiająca rezultaty prac badawczych w katedrze poznańskiej, w której — jak wiadomo — odkryto prawdopodobnie grobowce Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

Z licznych prac popularnonaukowych na uwagę zasługują pozycje: Witolda Hensla „Polska przed tysiącem lat“, Stanisława Trawkowskiego „Jak powstała Polska“, Jerzego Gassowskiego „Ziemia mówi o Piastach“ czy Pawła Jesienicy — „Słowiański rodowód“.

Komitet Naukowy przy OK FJN sfinansował szereg prac historycznych, dotyczących wczesnego średniowiecza, jak np. 2-tomową książkę Tysiąclecia „Początki Państwa Polskiego“. Tę zbiorową pracę najwybitniejszych polskich badaczy tego okresu, pod redakcją nestora polskich historyków Kazimierza Tymienieckiego, wydało Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wiele cennych ustaleń przyniosły prace Henryka Łowmiańskiego, zwłaszcza jego 2-tomowe dzieło „Początki Państwa Polskiego“, książki Gerarda Labudy, Aleksandra Gieysztor i innych. Dużym osiągnięciem jest swoista encyklopedia wczesnych dziejów Polski i Słowiańszczyzny opracowana przez archeologów, językoznawców, historyków, etnografów i przedstawicieli innych dyscyplin — „Słownik starożytności słowiańskich“ (PWN).

Wśród publikacji poświęconych innemu węższemu problemowi i wydarzeniom naszego procesu dziejowego zwracają uwagę liczne wydawnictwa o bitwie grunwaldzkiej; obfity jest również plon wydawnictw poświęconych polskiemu walkom narodowo-wyzwoleńczym.

Z licznych publikacji wydanych na 20-lecie PRL, na czoło wysuwa się książka „20 lat Polski Ludowej“ pod redakcją Eugeniusza Szry. Warto tu zasygnalizować, że nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się niebawem 2-tomowy album „Polska 1944—1964“, w którym znajdzie się m. in. 4200 fotografii i fotokopii dokumentów.

Długa jest lista różnych monografii regionalnych. Wymienię dla przykładu 2-tomowe „Dzieje Gniezna“, monografię Szczecina, Wrocławia, Kalisza, Biecza. Chyba wszyscy

Antoine Gizenga znikł ponownie

Były wicepremier Kongo, (Leopoldville) najbliższy współpracownik walki Patrice Lumumby, Antoine Gizenga znikł z kraju. Donosi o tym z Leopoldville korespondent Agencji UPI. Ukazująca się w Leopoldville gazeta „Progres“ pisze, że Antoine Gizenga rzekomo w sobotę w nocy udał się przez rzekę Kongo do Brazzaville.

Pó objęciu władzy w listopadzie ub. roku przez generała Mobutu, Antoine Gizenga został uwolniony z aresztu domowego i wybrany do senatu. (PAP)

kie województwa publikują własne „roczniki“ poświęcone historii swego regionu.

Na zakończenie pragnąłbym zwrócić uwagę na 2 pozycje z zakresu dziejów kultury polskiej, całkowicie finansowane przez nasz komitet przy OK FJN. Fototypiczne wydanie kompletu „Trybuny Ludów“, której redaktorem był Adam Mickiewicz, jest wielkim osiągnięciem edytorskim i naukowym. Po raz pierwszy rozporządzamy w zasadzie pełnym zbiorem nie tylko samego pisma, ale i wszystkich jego dodatków i nadzwyczajnych wydań. (PAP)

Sankcje i rzeczywistość

Gwałtowne reakcje krajów afrykańskich

Jak informuje korespondent AP z Lagos, stolicy Nigerii, ustanowienie przez rząd Rodezji biura informacyjnego w Waszyngtonie, spowodowało „ożbieńnię stosunków pomiędzy USA a krajami afrykańskimi“.

Oburzenie afrykańskiej opinii publicznej nie uśmierzyło zapewnienie Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone nie uznają rządu Smitha i popierają sankcje gospodarcze, zastosowane przeciwko Rodezji.

Rząd Nigerii przekazał Waszyngtonowi notę protestacyjną stwierdzającą, że posunięcie USA „poważnie zaszkodziło“ opinii Nigerii. Protest złożył również rząd Ghany. PAP

Konferencja prasowa

Dokończenie ze str. 1

wi de Gaulle — jeśli zostanie uzupełniona przystąpieniem do niej, czy stowarzyszeniem z nią nowych państw, powinna stać się równorzędnym partnerem USA, tzn. partnerem potężnym i niezależnym.

Wietnam: Sprawę Wietnamu prezydent Francji poruszył bardzo zwięźle i krótko. Powtórzył raz jeszcze, że nie ma innej drogi położenia kresu wojnie, jak tylko przez zawarcie pokoju między zainteresowanymi stronami.

Przed wszystkim chodzi o porozumienie, którego początek może stać się kontakt między pięcioma mocarstwami świata. Równocześnie należy położyć kres wszelkiej obecnej interwencji w Wietnamie i doprowadzić do neutralizacji tego kraju. „Zawarcie pokoju w Wietnamie — mówi de Gaulle, będzie korzystne dla całego świata, ale w tej chwili trzeba stwierdzić, że nie wkroczone jeszcze na drogę pokoju“.

Sprawa Ben Barki: Prezydent de Gaulle zrzucił całą odpowiedzialność na marokańskiego ministra spraw wewnętrznych, Ufkira, który „uknuł porwanie i przyspieszał zamordowanie na terenie Francji przywódcę opozycji marokańskiej, Ben Barki“.

Na pytanie jednego z dziennikarzy dlaczego przed wyborami nie wspomniano nic o aferze Ben Barki, de Gaulle odpowiada: „wynika to z mego braku doświadczenia“ (sala przyjmuje te słowa śmiechem i oklaskami).

Problemy wewnętrzne: Nawiązując do wyborów prezydenckich de Gaulle twierdzi, że „po raz pierwszy od przeszło 100 lat powstała we Francji zdecydowana większość popierająca określoną politykę we wszystkich dziedzinach“. Jest to właśnie polityka V Republiki, którą prowadzi on, a po nim „jego następcy“. Premier Pompidou ma wkrótce przedstawić parlamentowi szereg projektów, których celem jest dalszy rozwój gospodarki kraju przewidziany w ramach planu 5-letniego.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące wizyty w ZSRR prezydent oświadczył:

Jadę do tego wielkiego kraju z rewizytą i po to, aby odbyć rozmowy oraz wymienić poglądy na rozmaite sprawy. (PAP)

Patronat ZMW nad Ostrowskim Batalionem OTK

W ubiegłą sobotę (19 bm.) odbyła się w Ostrowie uroczystość objęcia patronatu Wielkopolskiej Organizacji ZMW nad Ostrowskim Batalionem Obrony Terytorialnej Kraju. Przybyli na nią przedstawiciele: KW PZPR, ZW ZMW, Głównego Zarządu Politycznego MON, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, powiatowych władz partyjnych i administracyjnych.

Po przemówieniach powitalnych, głos zabrał przewodniczący ZW ZMW — poseł Stanisław Walendowski podkreślając, że uroczystość ostrowska ma doniosłe znaczenie dla organizacji także dlatego, że odbywa się w przededniu III Krajowego Zjazdu ZMW.

Z tekstem porozumienia o przejęciu szefostwa nad Powiatowym Batalionem OTK w Ostrowie przez Wojewódzką Organizację ZMW zapoznali zebranych wiceprzewodniczący ZW ZMW — J. Scibisz. Zarząd Wojewódzki ZMW udzielił bieżące Ostrowskiemu Batalionowi OTK, do którego należy 117 członków ZMW, wszechstronnej pomocy w szkoleniu żołnierzy. Zarząd Powiatowy ZMW zacięni z nimi współpracę ideowo-wychowawczą, a szczególnie kulturalną, oświatową oraz w zakresie czynów społecznych. Koła ZMW popularyzować mają tradycje Ludowego Wojska Polskiego, utrzymywać ścisłe kontakty z żołnierzami m. in. w celu podejmowania wspólnych przedsięwzięć. Instancje i koła ZMW udzielać będą pomocy rodzinom wojskowych (np. w czasie żniw), organizować różne kursy specjalistyczne służące obronności kraju. Żołnierze OTK będą mieli bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy kulturalne i oświatowe, organizowane przez ZMW. (rj)

W. Tarsis - pozbawiony obywatelstwa ZSRR

Agencja TASS donosi, że Walery Tarsis został pozbawiony obywatelstwa „za czyny hańbiące obywatela ZSRR“ — na mocy ustawy z 19 sierpnia 1938 r. Ustawa ta przewiduje, że pozbawienie obywatelstwa może nastąpić na mocy specjalnego w każdym wypadku dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

W. Tarsis ma 60 lat i jest autorem utworów o nastawieniu antyradzieckim. Przed pewnym czasem W. Tarsis wyjechał z Moskwy do Londynu. PAP

Obniżka cen jaj

Z dniem 22 lutego 1966 r. (wtorek) obniżenie zostają ceny detaliczne jaj świeżych, w tym: — jaj dużych (delikatowych) z 2,45 zł na 2,10 zł za sztukę — jaj średnich (I gatunku) z 2,25 zł na 1,90 zł za sztukę — jaj małych (II gatunku) z 2,05 zł na 1,70 zł za sztukę.

Koziołki płacą

Na 458 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki“ na dzień 20 lutego 1966 r. wpłynęło 365.820 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 600.303 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł. Stwierdzono: 17 „czwórek“ po 21 10.700, 57 „trójek premiiowych“ po 21 197, 1368 „trójek“ po 21 97, 1753 „dwójek premiiowych“ po 21 1753, „dwójek“ po 21 7. Losowanie 459 gry odbędzie się w dniu 27 lutego 1966 r. na rynku We wrześniu o godz. 13. (K-1116)

Zagadnienie stosunków między państwem i kościołem w Polsce stało się na tle ordynacji 36 biskupów polskich i listu biskupów niemieckich przedmiotem rozważań prasy zagranicznej. Jak już informowaliśmy, tygodnik „Forum” (nr 8) zamieścił fragmenty artykułów prasy za chodniej na ten temat.

Dziennik paryski o zdeklarowanym antysocjalistycznym obliczu „Le Monde” sugeruje, że kardynał Wyszyński mógłby wyraźnie raz jeszcze potwierdzić nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie, a ponadto mógłby się „odżegnać od tych, którzy za granicą nawołują do odzyskania Polski, powołując się słusznie czy nie słusznie, na autorytet prymasa”.

Dziennik stwierdza następnie, że w Polsce trzeba, „aby socjalizm i katolicyzm na-”

Jak nigdy dotąd

Skromny karnawał warszawiaków

Poznańską rozprawę w wydatkowaniu pieniędzy oraz igrzyskach balowych zalecał w wyborze balowych zalecał w prezentowaniu mieszkańców stolicy w czasie tegorocznego, wyjątkowo ośmiennego, karnawału. Tylko 3 tys. — trzykrotnie mniej niż w ub. roku — zabaw odbyło się w milionowym mieście na przestrzeni 8 tygodni; wolne stoliki znaleźć można było nawet w sobotnie popołudnie w lokalach i kawiarniach, gdzie odbywały się wieczorki taneczne. Zaledwie co piąty warszawiak uległ „karnawałowej presji” i wziął udział w publicznej zabawie. Odczuli to szczególnie kierownicy warszawskich zakładów gastronomicznych, fryzjerzy, salony z karnawałowymi kreacjami itp. zakłady. (PAP)

uczony się współistnienia. W tym zresztą duchu doszło do „modus vivendi” pod koniec 1956 roku. Władza zagwarantowała wolność Kościołowi. Kościół uznał, że duchowieństwo „obowiązane jest słubować wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i respektować jej porządek prawny”.

Francuski dziennik „Aurore” pisze, że wystosowując orędzie, kardynał Wyszyński postąpił w sposób nieprzemysłany.

„Oczywiście odpowiedzialność spada przede wszystkim — nikt nie ośmielił się temu za przeczyć — na kardynała, który żywi szlachetne intencje, ale w całej tej awanturze postąpił w sposób nieprzemysłany” — stwierdza „Aurore”.

„Niewątpliwie, wystosowując — wraz z 35 innymi wyższymi duchownymi — list do biskupów niemieckich, aby wezwali ich do uznania granicy na Odrze i Nysie, sądził — czytamy dalej — że się dobrze przysłuży ojczyźnie. Cały świat sądził, że było to w czasie, gdy kardynał miał dane przez Pawła VI i przez Gomułkę „zielone światło”. Była to jednakże inicjatywa osobista, podjęta bez wiedzy przywódców polskich i to było poważnym błędem.”

Jakże rząd warszawski — a zresztą jakikolwiek inny burżuazyjny, czy też komunistyczny — mógłby tolerować bez słowa to, iż Kościół zastępuje Państwo w sprawie wyłącznie politycznej, a więc w takiej, która Kościoła nie dotyczy?”

„Stuttgarter Zeitung” — dziennik zachodniemiecki o podobnym charakterze jak wyżej cytowane — pisze:

„Wyszyńskiemu zależy na tym, aby stał się nową pokazywać światowej opinii publi-

cznej, iż jest prymasem prześladowanego „niemego Kościoła”, który stale wystawiony jest na prześladowania ze strony partii rządzącej.”

Przypominając, że kardynał Wyszyński nigdy nie uważał się za partnera rządu Polski Ludowej, dziennik pisze:

„Na przykład, do dzisiaj sekretariat prymasa wzbiera się uporczywie przed przekazaniem rządowi autentycznej wersji listu biskupów polskich do ich niemieckich konfratrów. Kardynał uparcie pozostaje przy swym stanowisku, że jeśli rząd chce poznać treść listu, to musi się zwrócić do jego odbiorców, a więc do biskupów niemieckich.”

Tygodnik zachodniemiecki „Die Zeit” stwierdza: „W gruncie rzeczy nie sprawy religii i polityki kościelnej stoją tutaj na porządku dziennym. Tworzą one jedynie tło. Przede wszystkim chodzi tu o politykę narodową, o kompetencje narodowe w sensie duchowo-ideologicznym.”

Przypominając, że biskupi polscy zapowiedzieli wysłanie biskupom niemieckim „Historii Polski” prof. Haleckiego, tygodnik stwierdza, że:

„75-letni historyk, który od 1939 roku wykłada na Zachodzie, jest autorem owej „Historii Polski”, którą Wyszyński zalecił biskupom niemieckim. Cieszy się on wprawdzie szacunkiem jako znawca starszej historii, natomiast w historii najnowszej nie wychodzi raczej poza krag antykomunizmu domowego wypieku”.

„Yorkshire Post” stwierdza m. in.:

„Dyskusja podlega problem, czy Polska winna obchodzić swoje Milenium jako tysiąclecie przedmurza zachodniego chrześcijaństwa przeciwko ludom Wschodu — jak twierdzą przywódcy Kościoła, czy też powinna obchodzić tysiąclecie bastionu słowiańskiego, stawiającego opór inwazjom niemieckim, powtarzającym się do 1939 roku — jak utrzymują rzecznicy komunistyczni?”

W swym apelu do patriotyzmu Polaków, komunistyczny przywódca polski stał po gruncie pewnym. Aczkolwiek Polska jest w przeważnej części katolicka, nie może jednak i nie chce wybaczyć długiej nocy hitlerowskich okropności z lat 1939—1945.”

Pismo przypomina następnie zbrodnie hitlerowskie dokonane na Polakach, stwierdzając, że bardziej myślnie Polacy nie chcą podpisać się pod teorią przedmurza ani też bastionu.

LEKTOR

Autorytet zdobywany krzykiem

Pod koniec listopada ubiegłego roku Sąd Powiatowy dla m. Poznania wydał wyrok w sprawie Jana G. W sentencji orzeczenia stwierdził zaś m. in., że oskarżony „jako magazynier przedsiębiorstwa pobił i pokopał podległą sobie pracownicę Wandę N.”. Kara — jeden rok więzienia.

Sprawa Jana G. jest niewątpliwie jednostkowa w tym sensie, że niezmiennie rzadko wynaturzenia w zakresie stosunków międzyludzkich w zakładzie pracy występują aż w tak drastycznej formie jak w tym przedsiębiorstwie. Ale zapomnijmy na chwilę o pobiciu kobiety przez mężczyznę, który był jej przełożonym. I zastanówmy się, czy to wszystko, co poprzedziło przestępstwo — również zasługuje na miano unikatów.

Wkrótce po podjęciu pracy w magazynie Wanda N. złożyła w ręce kierownika B. zażalenie. Pisała w nim, że Jan G. szykanuje ją na każdym kroku. Robi awantury o rzekome spóźnienie się do pracy (Wanda N. — kartotekarka istotnie nie rozpoczynała pracy w magazynie o 8, bo najpierw chodziła do dyrekcji po raporty, co też należało do jej obowiązków służbowych). Poleca... gotować kawę i sprzątać magazyn. Wyzywa nie przebiegając w słowach, a ściślej mówiąc —

To już 21 lat jak zamilkły strzały na Cytađeli. Rocznice zachęcają do refleksji. Dorosli dokonują wtedy retrospektywnej oceny przeżytych lat, młodzi wybiegają w przyszłość planowaną w oparciu o realia dzisiejszego dnia.

Jak wyglądają plany ludzi młodych, jak wyobrażają oni sobie swoje życie za lat dziesięć, czy dwadzieścia? Z tymi pytaniami zwróciłem się do trzech — wydaje się reprezentatywnych dla swego środowiska, młodych obywateli PRL.

Zdzisław Lis, lat 22, absolwent Technikum Mechanicznego w Poznaniu, w trakcie niedawno odbyłej służby wojskowej — radiotelegrafista, obecnie pracownik biura konstrukcyjnego Poznańskich Zakładów Oku i Instalacji Budowlanych. Hobby — modelarstwo i praca społeczna w ZMS, którego członkiem jest od roku 1960.

— Ojciec mój całe życie pracuje w Zakładach „Cegielskiego”. Przed wojną nie było mowy, aby robotnik posiadający kilkoro dzieci — mógł je wykształcić. Toteż kiedy przyszedł taki czas, że dzieci robotników mogą się uczyć — ojciec dołożył wszelkich starań, aby nas do tego nakłonić. Jest nas czworo braci, sprawa nie była więc taka prosta. Najstarszy z nas po skończeniu Technikum Mechanicznego zaczął pracować u „Cegielskiego” i w trakcie pracy skończył Politechnikę Poznańską. Młodszy brat ukończył szkołę zawodową i pracuje również u „Cegielskiego”, ucząc się jednocześnie w technikum wieczorowym dla pracujących. Najmłodszy chodzi do Zasadniczej Szkoły Elektrycznej.

Jeszcze kiedy chodziłem do technikum zaczęliśmy ze starszym bratem, który się właśnie ożenił, zastanawiać się jak dorobić się własnego mieszkania. Postanowiliśmy zbudować je własnymi rękami. Wykupiliśmy działkę pod zabudowę tzw. bliźniaków. Brat przy naszej pomocy już swoją część wybudował. Jeszcze tylko położyć tynki i może się wprowadzić. Ja również rozpocząłem budowę i sądzę, że za dwa, dwa i pół roku będę miał mieszkanie. Wtedy się ożenię. Moja narzeczona pracuje w sklepie spożywczym. Odkłada pieniądze na meble. I tak wspólnymi siłami zorganizujemy sobie nasz przyszły dom.

— W moich planach miesz-

czą się jeszcze zaoczne studia politechniczne, ale rozpocznę je chyba dopiero za trzy lata jak już będę życiowo trochę ustabilizowany. Uważam zresztą, że trzy lata pracy zawodowej pomogą mi lepiej zrozumieć zawile arkana teoretycznej wiedzy. Za lat 20 widzę siebie jako pracującego z pasją inżyniera-konstruktora, ojca — powiedzmy dwójki dzieci, które prawdopodobnie w swoje z kolei plany życiowe wpiszą m. in. podróż wakacyjną na Księżyc.

Drugi z moich informatorów to **Wenecjusz Stawujak**, lat 25, traktorzysta-mechanik, z zawodu — przewodniczący Zarządu ZMW przy kombinacie PGR w Konarzewie pod Poznaniem.

— Za 20 lat widzę siebie wciąż w Konarzewie, z którego nie mam zamiaru wędrować. Ale w Konarzewie zupełnie innym niż dziś, mimo, że już jest to zupełnie inna wieś niż była 10 czy 20 lat temu. Nowe mieszkania w blokach upodobią sobie coraz bardziej naszą wieś do miasteczka. W każdym mieszkaniu jest radio, a w kilkunastu — telewizory. Kiedy stanie tu, jak planujemy, dom kultury z salą widowiskową, nowe pawilony sklepowe, a ulice pokryje asfalt — nie będziemy się wcale różnić od miasta. W Związku Młodzieży Wiejskiej pracujemy jednak nad tym, aby różnica wieś-miasto zanikała nie tylko pozornie, ale faktycznie. Uczymy się więc i prowadzimy działalność kulturalną. Nasi członkowie (a mamy 13 kół) uczęszczają do szkół przysposobienia rolniczego, tworzą zespoły chórów i muzyczne. Zapraszamy też do siebie pisarzy, dziennikarzy, działaczy gospodarczych — jednym słowem robimy wiele, aby wyrównać lukę w naszym wykształceniu i znajomości współczesnego życia. W Jeziorkach zakładamy na lato kawiarenkę pod parasolami, aby tam w letnie wieczory po pracy snuć gawędy na różne interesujące nas tematy.

Jeśli chodzi o mnie osobiście, to nie mam zamiaru zbyt szybko się żenić. Od jesieni będę się uczył w Rolniczym Technikum Korespondencyjnym. Potem zobaczymy.

Trzeci z moich informatorów — **Roman Szwoch** jest najmłodszy. Ma lat 20, studiuje na Wydziale Filologii Polskiej UAM w Poznaniu, jest członkiem Zrzeszenia Studentów Polskich.

ległych pracowników Jan G. jest wymagający tak w zakresie sumienności pracy jak jej należytego wykonania. Co to znaczy? Chyba tylko to, że kierownictwo przedsiębiorstwa interesowało się tylko tym, czy Jan G. jest wymagającym zwierzęciem. Rzecz ma istotną być natomiast to, że swoje wymagania (zresztą czasami na wyrost) popierał takimi argumentami, jak szaryn i wyzysk.

Mamy szereg zakładów, w których dzięki umiejętnemu postępowaniu dyrekcji i aktywności polityczno-społecznej pracowników kształtują się stosunki międzyludzkie. Ale są również i takie przedsiębiorstwa, o czym świadczy na pozór tylko unikalna sprawa Jana G., w których panują na polu feudalne stosunki międzyludzkie; przedsiębiorstwa, w których bezwzględnie dominuje dyscyplina oparta na przynusie i rygorach organizacyjnych; przedsiębiorstwa, w których nie szanuje się godności pracownika.

Te z wielu oczywistych względów niesłuszne praktyki jeszcze zbyt wolno ustępują miejsca właściwym formom postępowania, takim, jak umiejętne stworzenie atmosfery współodpowiedzialności, pobudzanie inicjatywy, bezpośrednie częste kontakty kierownictwa z pracownikami, dobra znajomość ich spraw, warunków pracy we wszystkich komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

— Często w grupie przyjaciół wybiegamy myślą w przyszłość. Potrafimy wyobrazić sobie świat, nasz kraj rodzinny, nie tylko za lat dwadzieścia, ale nawet i dalej. Widzimy przyszłe czasy jako coraz ciekawsze i lepsze jeśli chodzi o stosunki między ludźmi. Wbrew bowiem pokutującej tu i ówdzie opinii, że mechanizacja uniformizuje nasze życie, wyeliminuje z niego czynnik humanistyczny — mniemam wręcz odwrotnie. Człowiek będzie miał w miarę postępu techniki coraz więcej wolnego czasu, pozwalającego mu na poszerzenie swoich walorów intelektualnych i sublimowanie wewnętrznej energii. Nauki humanistyczne, moim zdaniem, zyskają nawet na znaczeniu. Przed ludzkością stanie bowiem zadanie dokonania coraz ambitniejszych odkryć naukowych, nawiązania kontaktów międzyplanetarnych. A do tego potrzebna jest fantazja, zdolność abstrakcyjnego myślenia, którą kształtują głównie nauki humanistyczne. Wielka, jak mi się wydaje, będzie też np. rola pisarzy, poetów — którzy coraz bardziej wpływają na kształtowanie pojęć moralno-etycznych społeczeństwa. I coraz większą będzie rola dziennikarzy, informatorów i komentatorów bogatego w swojej złożoności życia. Dlatego właśnie chcę być dziennikarzem. Na trzecim roku polonistyki pragnę rozpocząć drugie studia — ekonomiczne, a potem ukończyć studium dziennikarskie w Warszawie.

— Wszystko w swoim życiu zawdzięczam matce, która ciężko pracując kształciła mnie i wychowywała. Chciałbym, aby na starość mogła być szczęśliwa z rezultatów swojego trudu.

— Sądzę, że już jest szczęśliwa — wtrąciłam.

— Chyba tak, tylko że zbyt jesteśmy od siebie oddaleni. Matka mieszka w Stargardzie Gdańskim. Za to każde wakacje spędzamy razem, snując marzenia o przyszłości.

BARBARA MOSIĘŻNA

Towarzystwo upowszechniające kulturę muzyczną

Już ponad trzydzieści lat działa Towarzystwo im. Fryderyka Chopina, utworzone początkowo jako Instytut noszący imię genialnego kompozytora polskiego. Zrzesza muzyków i muzykologów, krytyków i wielbicieli nieśmiertelnego dzieła Chopina. Dzisiaj Towarzystwo im. Fryderyka Chopina jest poważną placówką badawczą, ośrodkiem krzewiącym wiedzę o naszym wielkim rodaku zarówno w kraju, jak za granicą, instytucją nie tylko gromadzącą pamiątki, lecz równocześnie upowszechniającą kulturę muzyczną w społeczeństwie.

„Centrum” Chopinowskie mieści się w Zamku Ostrogskich w Warszawie. Bawiąc w Polsce znakomitości nie omijają tej pięknej budowli. Odpowiedzieli na m. in. królowa belgijska Elżbieta, marszałek Rodion Malinowski, Jean Cocteau, a lista występujących w sali koncertowej pianistów z całego świata stanowi kolekcję gwiazd pierwszego wielkości. Będąc w siedzibie Towarzystwa nie można pominąć Muzeum. Zgromadzone tutaj bezcenne chopiniana: rękopisy dzieł, listy, rzadkie wydania nutowe, książki o Chopinie, i osobiste pamiątki. Część bogatych zbiorów zgromadzono w archiwum, oddzielnie przechowywane są taśmy i płyty z różnymi nagraniami dzieł Chopina. W ostatnich latach zbiory powiększono bardzo znacznie, wydając na nie 11 tysięcy dolarów.

Towarzystwo im. Fryderyka Chopina sprawuje pieczę nad rodzinnym domem kompozytora w Żelazowej Woli i organizuje tam cykle koncertowe. W gestii Towarzystwa znaj-

Dokończenie na str. 4

Zanim staną wieżowce



Budowa trzech wieżowców handlowo-usługowych przy ul. Czerwonej Armii budzi wielkie zainteresowanie poznańców. Zagląda, pytają o szczegóły. Wykonawca tej potrzebnej miastu inwestycji, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, rozpoczął swe prace 6 października ub. roku. Różne „siły” od początku działały przeciwko budowie. Najpierw — przyspieszona zima, [wszyscy pamiętamy mroźny listopad]. Pomimo to zadania zeszlizoczone: wykopy i częściowe betonowanie fundamentów wykonano. Drugi kłopot — to większa niż przypuszczano aktywność wody działającej na beton. Trzeba było nowych ekspertów, narad. Sytuację opanowano dzięki wykonaniu dodatkowych izolacji. Przypominamy, że przy Czerwonej Armii staną trzy wieżowce 13 kondygnacyjne połączone z sobą. Kubatura całej inwestycji wyniesie około 70 000 m³. Każdy budynek będzie miał 43 m wysokości, a długość całości — 135 m. Wieżowiec „A” buduje się dla Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, „B” — dla MHD, a „C” — dla PSS. Obecny stan robót: prawie gotowa konstrukcja piwnic wieżowca „A”, betonuje się fundamenty konstrukcji piwnic wieżowca „B”, na ukończeniu betonowanie ostatniej płyty fundamentowej. Prace przebiegają planowo. Na zdjęciu górnym — załadunek betonem uzbrojenia fundamentowego, na dolnym — ustawianie szalunku przyszłych ścian.

[ad]

Fot. (2) — K. Przychodźki

W natłoku szyldów i reklam czasem uderzy jakieś słowo polskie, zgola egzotyczne w tym środowisku. Kilkaroć wzruszał mnie napis „Apteka”, mimo że — n. szczęście — nie musiałem korzystać z jej usług. W Chicopee (stan Massachusetts) zwracał uwagę duży rozmiar neon reklamujący polski film w największym miejscowym kinie polskim tytułem: „Głos z tamtego świata” (!) Miasto to liczy bowiem 30 procent ludności pochodzenia polskiego. W Newarku (stan New Jersey) zaszkodziła nieco reklama wędlin domowej roboty: „Home made Polskie Kielbasy”.

Ale właśnie ten volapük po wstały z oryginalnych wyrazów angielskich lub „spolszczonych” przez dodanie swojej końcówki, jest gwara powszechnie używaną przez starsze pokolenie Polonii. Określenie w rodzaju „zastopowałem karę na stricie wedle korneru”, czyli „zaparkowałem auto na ulicy koło rogu” są typowymi przykładami amerykańskiej polszczyzny emigrantów.

Lektura np. rubryk ogłoszeń w gazetach polonijnych, w których roi się o „mortgecy” (hipoteka) i „bejzmentów” (suterena), jest w ogóle niemożliwa bez znajomości angielskiego. Natomiast pozostałe strony gazet redagowane są stosunkowo zrozumiale polszczyzną przez byłych dziennikarzy krajowych, których wojna wyrzuciła na amerykański bruk.

Ale ten język, nie stanowiący już jak ongi niewyczerpanej kopalni żarcików dla prasy krajowej, wcale nie przybliża gazet do czytelników. Raczej przeciwnie! Stał się zbyt obcy dla społeczeństwa, przywykłego na co dzień używać krótkich małosylabowych określeń angielskich. Nawet na uroczystym bankiecie na rzecz jedynej polskiej uczelni, Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, znako-

„Kara wedle korneru” czyli nie język lecz serce

Korespondencja własna z USA

mici mówcy podkreślali potrzebę szerzenia znajomości języka polskiego używając takich zwrotów, które powinny ich z miejsca zaprowadzić do I klasy. Przedstawiając wiceprezesa jednej z największych i bardzo zasłużonych dla polskości organizacji powiedziano mi pół żartem, ale i pół serio, że wyuczyła się po polsku tylko jednego przemówienia i od lat z powodzeniem je wygłasza.

To postępujące kaleczenie, a wreszcie i odejście od języka polskiego ma tysiąc jeden przyczyn. Wśród nich integracyjną wpływ szkoły, wojska, telewizji, kina i radia. Można wskazać na zmianę oblicza narodowościowego dzielnic polskich, skutkiem przesiedlania się Polonii do „lepszych” dzielnic czy za miasto. Przede wszystkim jednak angielski jest potrzebny w życiu codziennym i tą drogą wciska się coraz bardziej do świadomości. Brak jego znajomości automatycznie poniża w opinii społecznej. „Udawajcie, że znacie angielski — mówiła prezeska jednej z polskich organizacji kobiecych w Pittsburghu do grona gości z Polski, kiedy padła propozycja, aby tłumaczyć przybyłym treść przemówień — niech nie myślą, że jesteśmy tacy ciemni”.

A swoją drogą szkoda, że nie tłumaczono tych przemówień. Były tam słowa pełne miłości i uznania dla Polski. Można bowiem utracić język, ale nie zapomnieć o kraju swych przodków. Oto nawet tak zasłużone dla podtrzymania

nia polskości zarządy chorów polskich obradują już po angielsku, ale ich repertuar obok piosenek amerykańskich obejmuje nadal tradycyjne pozycje polskiego repertuaru chóralnego. Wiele osób informowało mnie o licznych przykładach rozbudzenia się zainteresowań Polską wśród młodzieży.

Spotykałem wprawdzie ludzi, używających piękniejszej polszczyzny potocznej niż my tu, w kraju, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że ta grupa ludzi szybko topnieje, gdy rosną nowe pokolenia nie znające już ani słowa po polsku.

Do nich, a często do ich ojców, czy nawet dziadów, nie odnosi się właściwie termin „Polacy za granicą”. Urodzili się bowiem w innym kraju, postanowili z nim związać życie na zawsze, i w pierwszym rzędzie czują się jego obywatelami. Część z nich wyślaska tak dalece w społeczeństwo amerykańskie, że nie pamięta lub nawet nie wie o swym pochodzeniu. Czy możemy więc ich na siłę zaliczać do Polonii do owych 6—8, czy nawet 13 milionów Amerykanów pochodzenia polskiego, jak to niedawno próbowano obliczyć?

Życie każe skorygować i liczyć i sam termin „Polonia”. Obejmuje on zarówno tych, którzy czują się Polakami, jak i tych, którzy będąc obywatelami interesują się Polską jako krajem swego pochodzenia, pielęgnując polskie tradycje i pragnąc pogłębiać łączność z Polską. Jednym słowem, najprawdziwszych, bo związanych węzłami krwi przysięgą naszej ojczyzny na całym świecie. A że np. Polonia amerykańska w takim układzie może wynosić nie więcej jak 2,5 — 4 miliony osób? To przecież nadal miliony potencjalnych rzeczników polskiej kultury, tradycji narodowych, handlu zagranicznego, bezpieczeństwa, nienaruszalności granic i dobrego imienia naszego kraju.

ZBIGNIEW KLEJN

Powstanie muzeum antyhitlerowskie

W kwatery Hitlera w Gierłożu pod Kętrzyńskim skąd m. in. padały rozkazy uderzenia na Związek Radziecki i gdzie rezydował przez długi czas sztab generalny z marszałkiem Keittem na czele oraz gdzie dokonano pamiętnego lipcowego zamachu na Hitlera, zorganizowane zostanie muzeum antyhitlerowskie, przypominające ogrom zbrodni popełnionych przez laszysm niemal na wszystkich narodach Europy.

W chwili obecnej, w jednym z ocalałych bunkrów prowadzone są prace adaptacyjne. Ekspozycja dla muzeum są już przygotowane. Otwarcie nastąpi wczesną wiosną tego roku. (ZAP)

W tymże Pałacu Działyńskich popisywał się Chór Studentów Akademii Medycznej. Zespół działa od lat kilku. Nawet zdążył odwiedzić z koncertami Węgry i Bułgarię. Pod batutą J. Fischbacha przedstawiono uroczysty program, złożony m. in. z utworów polskiej i obcej muzyki klasycznej oraz stylizacji ludowych. Podkreślmy stosowanie języków oryginalnych — omal przy każdej pieśni. Chór ma wyrównane brzmienie; nie forsuje dźwięku. Najpiękniej „wypadała” tułaj utwory utrzymane w charakterze dyskretnym i kulturalnie „zciśnionym”. W sumie: brawo dla młodych lekarzy! Szkoda, że nie dopisała organizacja koncertu (odpowiedzialna Rada Uczelniana ZSP przy AM). Widownia niestety świeciła pustkami.

W Państwowej Operze gościł miński dyrygenta Per Dreiera, prowadzącego m. in. „Cyrylika Sewileńskiego”. Obsadę solistów już kiedyś na tym miejscu szczegółowo omawiałem. Ostatnio cały nasz ansambl popisał się efektownie pod batutą Dreiera, tak czujną, precyzyjną, a równocześnie i pełną artystycznej wery. Wśród głównych ról wyróżniły K. Pakulską (niezawodna Rozyna). Po raz pierwszy w partii Barłola słyszałem J. Machallę, a jako Bazylia — A. Kizewellera. Obaj stworzyli żywe postacie teatralne, o niewątpliwie sile komicznej, jednak bez przerysowania (o które łatwo w „Cyryliku”).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Na stadionach i w halach

Z wielu imprez, które odbyły się ostatnimi niedziellami w Poznaniu, największym zainteresowaniem kibiców cieszyły się pierwsze tegoż roku zawody piłkarzy. Dwa mecze, które oglądaliśmy, nie dały pełnego obrazu umiejętności zawodników. Spotkania rozegrano w anormalnych warunkach. Mimo fatalnego stanu boisk, zawodnicy wykazywali, że pod względem kondycyjnym są już dobrze przygotowani do zbliżającego się sezonu.

W tak trudnych warunkach terenowych, oba spotkania: Lech — Polonia 3:1 i Kadra juniorów Polski — Warta 1:1, były prowadzone w bardzo żywym tempie i chwilami nawet ciekawe.

Lechici zmierzili się z Polonią na Główniej. Mieli przez cały czas wyraźną przewagę. Widac było, że grali raczej ulgowo. Polonia, usiępującą drugoligowcom pod względem technicznym, wypadła w tym pojedynku zadowalająco.

Ciekłą przeprowadziła Warta z drużyną kadry juniorów. Mimo znacznej przewagi, szczególnie po zmianie stron, zieloni nie mogli się uporać z dobrą defensywą przeciwnika. Młodzi piłkarze zdobyli prowadzenie w pierwszej części spotkania, Warta wyrównała z trudem zaledwie kilka minut przed końcowym gwizdkiem sędzi.

Po raz pierwszy odbyły się na stadionach Cytańskich, dla uczczenia 21 rocznicy osiedlenia w Poznaniu, biegi sztafetowe, organizowane przez POZLA. Każda sztafeta miała do przebiegnięcia dystans 15,750 m. W skład sztafety wchodziło 11 zawodników i zawodniczek, którzy przebiegli odcinki: 3000 m., 1500 m. i 750 m. Na starcie stawili się zaledwie 7 sztafet: Poznań — Wilda (zawodnicy Warty), Poznań — Jeżyce (Olimpia), Poznań — Stare Miasto (AZS), oraz zespoły z Kalisza, Krotoszyna, Wrześni i Międzybuzia. Ciekawym jestem, dlaczego nie startowały sztafety innych dzielnic Poznania i takich powiatów, jak Ostrow, Szamotuły, Leszno, które mają wielkie tradycje w biegach sztafetowych.

Wygrał zespół Wildy, w czym dużą zasługą długodystansowca Merty (ma podobno startować w biegu „L'Humanite” w Paryżu) w czasie 43,29,6 przed Jeżycami — 44,38,0, Starym Miastem — 45,03,8, Kaliszem — 45,44,2, Krotoszynem — 48,08,0, Międzybuziem i Kaliszem.

Wysokim zwycięstwem gości w stosunku 15:5 zakończyło się towarzyskie spotkanie bokserkie Warszawa — Poznań rozegrane w hali MTP nr 20 przy komplecie widzów. Gospodarze, wystawili skład osłabiony, co nie najlepiej świadczy o kontakcie POZB — kluby.

Walki były bardzo zaciekłe, ładna stoczyła w wadze koguciej Jagiellski (P) i Gałazka (W-wa), który wygrał ten pojedynek.

W wadze półśredniej mistrz olimpijski Kulej nie miał większych trudności w spotkaniu z Ku

biakiem. W dodatku Kubiak uległ w drugiej rundzie kontuzji. Grudzień w lekkiej w spotkaniu z Szy

Koszykówka

I LIGA MĘŻCZYZN	
Polonia — Śląsk	81:64
Lech — Sparta N. H.	72:67
AZS AWF — Śląsk	69:63
EKS — Wisła	83:86
Wybrzeże — Legia	57:68
AZS Toruń — Start	85:74
Lech — Wisła	54:58
AZS AWF — Śląsk	82:57
Polonia — Śląsk	70:74
EKS — Sparta	69:59
AZS Toruń — Legia	73:92
Wybrzeże — Start Lublin	92:64

TABELA	
1. Śląsk	13 24 1049:890
2. Wisła	13 24 1038:845
3. Legia	13 23 1096:954
4. AZS AWF	13 22 967:870
5. Wybrzeże Gd.	13 21 1033:902
6. AZS Toruń	13 21 1025:1017
7. Start Lublin	13 18 925:986
8. Polonia W-wa	13 17 892:956
9. EKS	13 17 962:1053
10. Lech	13 17 829:910
11. Sparta N. H.	13 16 852:1011
12. Śląsk	13 14 817:1038

I LIGA KOBIEC	
Spółnia — Śląsk	80:47
AZS Toruń — EKS	54:74
Korona — Lech	43:35
AZS AWF — Polonia	61:69
Spółnia — EKS	65:63
Wisła — Olimpia	89:56
AZS Toruń — Śląsk	38:65

TABELA	
1. EKS	14 26 997:864
2. Wisła	13 25 959:828
3. Olimpia	14 24 828:783
4. Spółnia	15 24 983:922
5. AZS AWF	14 22 851:862
6. Lech	14 20 901:841
7. Polonia	14 19 758:884
8. Korona	13 17 603:681
9. Śląsk	14 17 804:940
10. AZS Toruń	15 16 806:1085

LIGA WOJEWÓDZKA MĘŻCZYZN	
Warta — Ostrovia	55:53
AZS — Polonia Leszno	59:53
Lech II — Górnik Konin	54:32
Olimpia — Victoria Jarocin	132:62
Stal Ostrow — Rawicki KKS	74:56

TABELA	
1. Olimpia	14 27 1215:850
2. AZS	14 27 1079:762
3. Lech II	14 22 838:330
4. Ostrovia	14 21 925:937
5. Rawicki KKS	13 20 836:864
6. Stal Ostrow	14 18 775:887
7. Górnik Konin	12 17 690:753
8. Polonia Leszno	14 17 777:935
9. Warta	13 17 762:835
10. Victoria Jarocin	12 15 730:821

LIGA WOJEWÓDZKA KOBIEC
AZS Poznań, po zwycięstwie nad swoim lokalnym rywalem Energetykami 55:42, zdobył tytuł mistrza województwa, nie ponosząc ani jednej porażki.

bylskim specjalnie nie zaimponował, niemniej jednak wygrał zasłużenie.

W pozostałych walkach padły wyniki: (na pierwszym miejscu za wodnicy Poznania): w muszce Matz wygrał (2:1) z Wichmanem, w piórkowej Radolski przegrał (1:2) z Nidzińskim, w półśredniej Ciesza podany został w trzecim starciu Kaczynskiemu. W lekkośredniej Winiński przegrał w drugiej rundzie przez nokaut z Ratowskim. W średniej Stawski przegrał w trzecim starciu wskutek przewagi Szymaniaka. W pierwszej walce wagi półciężkiej Jankowski zwyciężył (2:1) Zygarkowskiego, a druga walka w tej wadze między Trzmielcem i Jankowskim zakończyła się wynikiem remisowym.

Turnieje eliminacyjne w zapasach o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów, rozegrane w Poznaniu, odbyły się w obu stylach. W stylu wolnym zabrakło na matach reprezentantów Sulmirczyka, który — jak wiadomo — specjalizuje się w tych konkurencjach. Wygrała zespół Poznań, zdobywając pięć mistrzowskich tytułów (54 pkt.) przed Wierką (28) i Lechem (12). W stylu klasycznym zespołowo zwyciężył Energetyk — 48,5 pkt. przed młodą sekcją Cybiny — 45, Wartą — 37 i Unią — 35,5 pkt.

W meczu o mistrzostwo ekstraklasy w stylu wolnym warszawski Drukarz pokonał nieznacznie Sulmirczyka 5:4,75, a w stylu klasycznym Spółnia Gdańsk uległa swarzędzkiej Unii 3:5,6.

Centralne mistrzostwa gimnastyczne Zrzeszenia Stal przeprowadziła sekcja Warty w sali przy ul. Chwałkowskiego, przy dużym zainteresowaniu widzów. Zawody odbyły się w klasach I, II i mistrzowskiej kobiet oraz w klasie I i II mężczyzn. Drużynowo w ogólnej punktacji wygrała Warta — 725,80 pkt. przed Stalą Nysą — 526,35 pkt. i Orlim W-wa — 459,10 pkt. W klasie mistrzowskiej kobiet bezkonkurencyjnie były zawodniczki Zgody Świętochłowice, a wśród nich mistrzyni Polski Małgorzata Wilczek.

W dalszym ciągu rozgrywek o wejście do II ligi bokserkiej Sokół Piła zremisował z jeleniogorską Polonią 10:10, a Lublinianka pokonała Avie Świdnik 10:6.

Ukończono siódmą kolejkę spotkań o szachowe mistrzostwo Polski seniorów. Schmidt (Pocztowiec Poznań) zremisował z Kostro Hutnik Nowa Huta, a Pietrusiak (Lech) wygrał z Sydorem Start Lublin. W tabeli rozgrywek prowadzi Gromek. Pietrusiak zajmuje czwarte miejsce.

Na zakończenie pobytu w Chińskiej Republice Ludowej druga kolejowa reprezentacja Polski zmierzyła się z reprezentacją CHRL. Mecz zakończył się wynikiem 1:1. Na międzynarodowym turnieju szermierczy w Nowym Jorku Polak Henryk Nielaba zajął w szpadzie trzecie miejsce. Zwyciężył Paolucci Włochy.

W berlińskiej hali Dynamo odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startowali także Polacy. Z naszych zawodników odnieśli zwycięstwa: Badański (400 m. — 48,8 sek), Maniak (w trójbójku sprinterskim) i Komar w kuli 18,78 m.

Hokejowa reprezentacja NRD, najbliższy przeciwnik Polaków na mistrzostwach świata w Jugosławii, pokonała drugą reprezentację CSRS 4:3. Młodzieżowa reprezentacja ZSRR zwyciężyła w Zurichu reprezentację Szwajcarii 2:1. Z zespołem tym w tych dniach walczyć będzie reprezentacja Polski.

Mistrzostwo drużynowe Polski w judo zdobył Lotnik Warszawa przed Flotą Gdynia.

Krakowska Oliza została zespołowym mistrzem Polski w saneczkarstwie i zdobyła puchar GKFFIT.

Słalom specjalny na Hali Goryczkowej wygrał bohater akademickich mistrzostw Polski — Andrzej Bachleda.

W Fuessem odbył się pierwszy mecz w hokeju na lodzie o klubowy Puchar Europy, w którym ZKL Brno pokonał mistrza NRF EV Fuessem 6:4.

Trzecie spotkanie ćwierćfinałowe grupy A Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn między CSKA Sofia i mistrzem Jugosławii Zadarem wygrali Bułgarzy 90:73.

Mistrzostwo świata w piłce ręcznej 7-osobowej mężczyzn — Rumuni, przegrali w międzypaństwowym, towarzyskim spotkaniu z NRD w Magdeburgu 14:15.

Parizian Belgrad pokonał w meczu o Puchar Europy w piłce wodnej Dynamo Magdeburg 5:3.

Żywiąckim mistrzem świata został Kees Verker Holandia przed swym rodakiem — Ard Schenkem. W trzecim dniu międzynarodowego turnieju szermierczego „Martini — Rossi” w Nowym Jorku wygrał w szabli Węgier Zoltan Horvath. Polacy nie zakwalifikowali się do „szóstki” najlepszych zawodników.

Turniej szermierczy w Budapeszcie zakończony

W Budapeszcie zakończył się międzynarodowy turniej szermierczy „olimpijskich nadziei”. Ogółem rozegrano zawody w 8 konkurencjach, z których 5 zakończyło się zwycięstwem młodych reprezentantów Związku Radzieckiego, dwie wygrali Węgrzy, a jedną Rumuni.

Jedyny sukces dla Polski walczyli szablisty w turnieju indywidualnym. Pregowski zajął drugie miejsce, a Gos czwarte. Zwyciężył Nagy (Węgry), który — podobnie jak i Pregowski — odniósł w finale 4 zwycięstwa. Trzecie miejsce zajął Węgier Szlavy — 3 zwyc., a Gos miał 2 zwyc. PAP.

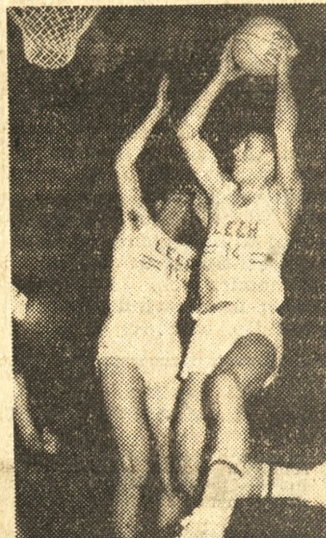
W naszym obiektywie



Po raz pierwszy w tym roku wybiegli na boisko piłkarze naszych czołowych drużyn. Mieli pecha. Nagła odwilż zamieniła boiska w wielkie bajora co znacznie zaciążyło na poziomie widowisk. Lechici pokonali w Główniej Polonii 3:1.



Warciarze gościli na Stadionie im. 22 Lipca kadrę młodzieżową, z którą zremisowali 1:1.



Wielkim zainteresowaniem cieszyły się spotkania koszykarzy Lecha ze Spartą Nowa Huta i Wisłą. Młody i ambitny zespół poznański wykonał nałożone swe zadanie, wygrywając ze Spartą i ulegając Wisłę minimalną różnicą punktów. Na zdjęciu od prawej Cegielski i Chojnacki podczas jednej z licznych akcji pod koszem Sparty.



Lekkoatleci nadal wykorzystują każdą okazję do biegów przygotowujących jako najlepszą formę ogólnych przygotowań przedsezonowych. Na stadionach Cytańskich odbyły się w niedzielę biegi sztafetowe zorganizowane przez POZLA.



Warta utrzymała prymat wśród sekcji gimnastycznych federacji Stal. Indywidualnie najlepszą zawodniczką była jednak aktualna mistrzyni Polski Małgorzata Wilczek ze świętochłowickiej Stali. Widzimy ją w środku podczas rozmowy z swoim trenerem klubowym Stefanem Wiśniewskim oraz trenerem koordynatorem kadry olimpijskiej kobiet, Bernardem Radojewskim z poznańskiej Warty.

Fot. (5) — K. Przychodźki

MUZYKA

W pełni sezonu

Luty przyniósł Poznaniowi prawdziwą ulewę imprez muzycznych: „Joannę na stole” w Filharmonii, „Quo vadis” w Operze. Już za kilka dni „Król Edyp”. Dwa razy w tygodniu — jak zwykle — koncerty symfoniczne. Dodajmy jeszcze różne imprezy kameralne. Właśnie w Pałacu Działyńskich, przy tradycyjnych świecach, słuchaliśmy wieczoru kompozytorów poznańskich, w programie wyłącznie „Tria”. Nazwisko Z. Wysockiego nic nam dotąd nie mówiło. Ten młodziutki student PWSM przedstawił ambitnie „zakrojone” opus na skrzypce, altówkę i kontrabas. Owo Trio nr 1 okazało się przejrzyste konstrukcyjnie, choć jeszcze dość wale w inwencji. Najwyraźniej zabrzmiata część III, „Diverimento” W. Gniota (flet, altówka i kontrabas) powstało w wczesnym okresie twórczości cenionego autora. Zwracają tu uwagę silne wpływy wielkopolskiego folkloru, co dodaje muzyce niefalszowanego wdzięku.

Ostatnią pozycję imprezy stanowiło Trio (nr 2) S. B. Poradowskiego. Skrzypce, altówkę i kontrabas obdarzył kompozytor znakomicie brzmiącymi i wirtuozowskimi partiami. Poszczególne fragmenty dzieła są między sobą ostro skonstruowane i bogate w treść muzyczną, która przykuwa uwagę słuchacza — od początku do końca. Starannie przygotowanymi realizatorami ciekawego programu byli 4 ka-

Z sesji DRN Grunwald W trosce o rozwój dzielnicy

W sali Domu Kultury MO, odbyła się wczoraj VI Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej w Poznaniu - Grunwald. Porządek obrad obejmował dwa zasadnicze punkty: informację o realizacji planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego i dalsze perspektywy na lata 1966-1980 oraz omówienie realizacji czynów społecznych za rok 1965 i zamierzeń na najbliższe lata. W związku z tymi tematami w sali obrad ustawiono liczne plansze i wykresy obrazujące plany rozwoju Grunwaldu.

Dyskusja, jaka rozwinęła się w drugiej części posiedzenia, była bardzo ożywiona. Wielu radnych poruszało sprawy opieki nad obiektami już wybudowanymi w czynach społecznych. Głównie odnosiło się to do zieleni. Bardzo często zdarzają się takie sytuacje, że powstaje w czynie społecznym ogródek czy zieleń, który w następnych miesiącach jest kompletnie dewastowany, zwłaszcza przez dzieci. Jako przykład podano tory saneczkowe w Parku Kasprowicza. Te ostatnie przed dwoma laty zbudowano wysiłkiem wielu ludzi i instytucji, a na początku tegorocznej zimy uległy likwidacji wskutek zwieźnienia tam ziemi i gruzu. Ponieważ wartość czynów społecznych wykonanych przez mieszkańców Grunwaldu w latach 1964-65, wynosi 39,6 mln. zł nie można dopuścić do tego, aby wysiłek ten poszedł na marne.

Generalny wniosek, jaki można wyciągnąć z dyskusji nad planami zagospodarowania przestrzennego, jest taki, aby wydziały i instytucje odpowiedzialne za ich realizację bardzo starannie konsultowały je celem uniknięcia tak przykrych niespodzianek jak np. na ul. Palacza gdzie w kilka miesięcy po założeniu chodników, zerwano je by założyć inne instalacje.

klient - ma rację

Powszechne doświadczenia gospodyń domowych, obserwacje inspektorów i kontrolerów mówią prawie to samo: w sklepach i straganach warzywno-owocowych płacimy przy zakupach za tak zwany I wybór, czyli towar pierwszej jakości, otrzymujemy natomiast często - wybór II. Czy jest to ze strony sprzedawców chęć oszukania klienta? Owszem, bywają wyraźne próby zamiany gatunku. Pomińmy jednak ten problem, bo zajmowaliśmy się nim przy innej okazji w tej kampanii.

Dzisiaj chcemy spojrzeć na warzywa i owoce pod kątem widzenia ich jakości. Jak to się dzieje właściwie, że nie raz płacimy więcej za gorszy towar? W poszukiwaniu odpowiedzi zajrzeliśmy do kilku sklepów przedsiębiorstwa „Warzywa-Owoce”.

Także nasz rajd potwierdził spostrzeżenia gospodyń. Oto groch, sprzedawany w cenie I wyboru, nie odpowiadał warunkom wymaganej jakości. Jablek oferowanych do sprzedaży jako I wybór, po przebraniu zgodnie z zasadami norm jakościowych - ubył prawie połowę, „przebierki” uznał personel za gorszej jakości. Kapusta czerwona, oczyszczona przez sprzedawczynię i oferowana jako II wybór, nadawała się do sprzedaży za kilkadziesiąt groszy - „poza wyborem”. Wreszcie nowalijka (towar o szczególnych wymaganiach jakościowych) - rabarbar, sprzedawany w II wyborze (ze względu na grubość i zwężenie) w ogóle nie odpowiadał warunkom sprzedaży. Rabarbar I gatunku, znajdujący się także w tym sklepie nie okazał się lepszy od II wyboru, który właśnie został dostarczony do tego sklepu.

Sprzedawcy różnie wyjaśniali przyczyny tych jakościowo-cenowych odstępstw: personel nie dopilnował przebrania warzyw czy owoców; są zbyt niskie kwoty na pokrycie tzw. ubytków i strat, powstałych przy obniżaniu w sklepie ceny na towary niższej jakości. Skarżyli się rów-

Wyższa cena i gorszy towar?

nież sprzedawcy na nie odpowiadające normom jakościowym dostawy z magazynów. Zwrot takiej niezłaściwej partii towarów grozi... nieotrzymaniem całodziennego zaopatrzenia.

Jednak nawet najważniejszy z tych argumentów - rzekomo niskie kwoty na ubytki - wydaje się przesadny, ponieważ mówi się o tym wyłącznie w przypadku osobistych korzyści sprzedawców (każda zaoszczędzona na ubytkach kwota pozostaje do dyspozycji personelu). Dlatego wysunęliśmy jeszcze inną przyczynę niedbałości o dobrą jakość towarów - niedostateczną kulturę handlu warzywami i owocami. Chodzi o brak nauki, umiejętności, czy chęci przygotowania do sprzedaży dobrego towaru.

Ta niefrasobliwość objawia się również w pospolitym, a tak podstawowym uchybieniu, jakim jest brak wyraźnych oznaczeń gatunku, wyboru. Jest to przecież dla klienta pierwsza - obok ceny - informacja o jakości towaru. Co dopiero mówić o informowaniu nabywcę o zasadach ustalania norm jakościowych, różnicach między I i II wyborem, lub o określaniu grup i odmian (w przypadku owoców)? Domaganie się tych informacji w sklepie wzbudzić może jedynie posądzenie o... formalizm.

W ten sposób handel zieleniną wybitny został kontroli jakości ze strony odbiorcy. Klient najwyżej wyczuwa, lecz nie wie na pewno - jakiej kategorii towar kupuje. Pietruszka, to nie buty o pomarszczonych noskach, co wiadać i można zaraz reklamować. Zasady klasyfikacji wyboru w branży warzywno-owocowej zna tylko sprzedawca i... PIH.

Gdyby kogoś dziwiła nasza wrażliwość na sprawy jakości np. selerów, wyjaśnijmy że wbrew pozorom nie idzie tu o rzeczy błahę: oto różnica między I a II wyborem rabarbaru wynosi 8 zł za kilogram; taka sama i większa jeszcze różnica powstaje przy sprzedaży jablek: 13 zł wynosi rozpiętość w cenie I i II wyboru kilograma czosnku; a 2,2 zł - kilograma wspomnianych selerów. Jeśli zatem są takie rozpiętości cen, muszą też być wyraźne różnice w jakości warzyw i owoców.

Dyrekcja przedsiębiorstwa „Warzywa-Owoce” uczyniła przed rokiem taki gest w stronę klienta: w wytypowanych trzech sklepach zaczęto sprzedawać przetwory, warzywa i owoce - tylko w niższym wyborze, gorszej jakości. Pomysł zapowiadał wiele korzyści dla klienta. Gorsza jakość pietruszki, nie znaczy - zepsuta pietruszka, zwiędła lub gnijąca, po prostu - pietruszka nie odpowiadająca ostrym, państwowym normom najwyższej jakości. Przeznaczając zatem tańszą zieleninę do specjalnych sklepów, nie dawano okazji innym do zamiany, mieszania wyborów w sposób mało widoczny dla klienta. Tanie sklepy-zieleniaki stwarzały natomiast korzystną okoliczność do walki o lepszą jakość: sąsiedni sklep z warzywami I wyboru nie mógłby

przecież sprzedawać warzyw i owoców podobnej jakości...

Niestety, eksperyment ten upadł po dwóch miesiącach. Sprzedawcy obrzuli się, że nie obniżono planu obrotów dla „tańszych sklepów”, dyrekcja zaś zaniepokoiła się spadkiem obrotów. Pomysł spalił się na panewce, tymczasem - jak każdy ekonomiczny eksperyment - wymagał nieco ryzyka i cierpliwości.

Warto przemyśleć formy spopularyzowania norm jakościowych wśród klientów branży warzywno-owocowej.

W celu lepszej kontroli i informacji nabywcę, trzeba we wszystkich sklepach owocowo-warzywnych wyodrębnić w sposób widoczny - półki na towary o niższej jakości.

Trzeba także umożliwić sklepom rezygnację z odbioru dostawy złej jakości, obciążając odpowiedzialnością za to np. pracowników magazynowych, klasyfikujących jakość towarów przed dostawą.

Trzeba chyba także wrócić do poprzedniego eksperymentu, lub też w inny, skuteczny sposób zadbać o dostarczanie klientom żadanego przez nich towaru odpowiedniej jakości.

Prosimy o uwagi pod numerem telefonu 657-18 lub listownie. Nasze hasło: „Klient ma rację” (zs)

INFORMUJEMY

Wystawa fotografów Z. Zielenackiego pt. „Pierwsze dni wyzwolenego Poznania” zostanie dzisiaj o godz. 17 otwarta na Uniwersytecie Robotniczym ZMS, ul. Szamarzewskiego 89. Będzie ona dostępna do 2 marca br., codziennie w godz. 15.30-19.30.

Przedstawienia sztuki „Słowa boże” zostały odwołane w Teatrze Polskim do 23 bm. Włączenie, z powodu choroby aktorki. Następne przedstawienie 24 bm. W roli Marii Gailli wystąpi K. Nogajówna. Wyznaczona na wtorek, 22 bm. premiera studencka odbędzie się w czwartek, 24 bm.

Wyłączenia prądu - w związku z prowadzonymi pracami inwestycyjnymi nastąpią: w dniu 23. 2. 1966 r. od godz. 8-14 dla ulic: Krawcowej (od ul. Warszawskiej do Wiankowej) przyległych Ogródów Działkowych i Osiedla Czekalskiego; od 23. 2. 66 do 26. 2. 66 r. na ulicach - Bema, Bielni, Kolarskiej, Olimpijskiej w godzinach od 8-14; w dniu 24. 2. 66 w godz. 7-14 dla ulic: Grunwaldzkiej (od Świeckiego do Śniadeckich), lewej strony Śniadeckich (od Grunwaldzkiej do Konopnickiej), Świeckiego, Świerczewskiego (lewa strona do Kraszewskiego). (K-732)

20 lat ORMO

Trwały dorobek

W związku z 20 rocznicą powstania ORMO odbywają się w Poznaniu akademie, podczas których podsumowuje się dorobek tej organizacji. Odgrywa ona - jak wiadomo - ważną rolę, gdyż pomaga od lat Milicji Obywatelskiej w umacnianiu władzy ludowej, jak też w utrzymywaniu bezpieczeństwa, porządku i ładu. Rola ORMO wzrosła szczególnie w ostatnich pięciu latach, kiedy jej szeregi w Wielkopolsce zwiększyły się z około 8 000 do 18 000 członków.

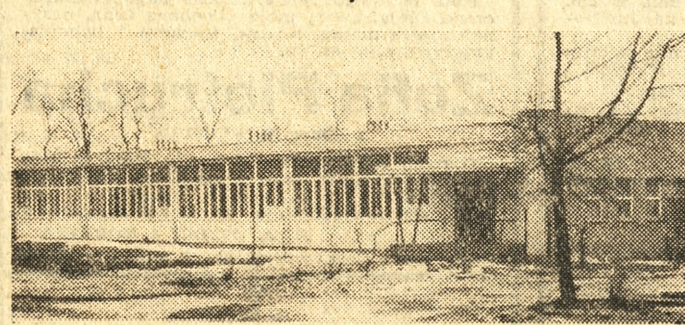
Podczas akademii dzielnicowej na Nowym Mieście, która odbyła się w Domu Kultury „Stomila”, sporo mówiono o dorobku ormowców, działających w tej części Poznania. Jest ich 343, w tym sporo zrzeszonych w samodzielnych placówkach przy Zakładach Metalurgicznych „Pomet”. Fabryce Maszyn Żniwnych, Zakładach Elektrotechnicznych „Alco” i „Stomilu”. W uroczystościach na Nowym Mieście uczestniczył przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznań Jerzy Kusiak, który udekorował ormowca ze „Stomila” - Józefa Woźniaka, srebrnym krzyżem za usługi. Innych produkujących ormowców wyróżniono specjalnymi odznakami oraz dyplomami uznania.

Bogaty i różnorodny dorobek ormowców na Wildzie przedstawiono podczas dzielnicowej akademii w kinie przy ul. Gwardii Ludowej. Uczestniczyli w niej, podobnie jak w innych tego typu imprezach, przedstawiciele władz partyjnych i terenowych, MO i organizacji społecznych. Jak wynikało z referatu i sekretarza KD PZPR Teofila Stróżyka, do najliczniejszych organizacji ORMO zaliczyć należy istniejące przy HCP, ZNTK i Węże Kolejowym. Podobnie jak w innych okręgach tak i na Wildzie ormowcy pomagali Milicji w zwalczaniu chuligaństwa i piractwa drogowego, jak też w zabezpieczeniu ogólnego porządku na ulicach, w parkach i podczas masowych imprez sportowych. Uznając te zasługi w służbie społeczeństwu na grodzono najbardziej ofiarnych odznakami ORMO, dyplomami i nagrodami rzeczowymi.

Rocznicowy dar dla młodzieży

W ramach obchodów 21 rocznicy oswobodzenia Poznania odbyły się na Jeżycach dwie uroczystości: otwarcie nowo zbudowanej szkoły podstawowej oraz przedszkola. Szkoła Podstawowa nr 89 zbudowana została przy ul. Sochaczewskiej 8 z funduszy miejskich. Otrzymała ona imię Andrzeja Węclawki członka KPP, KP Francji i Belgii, znanego działacza społecznego w Poznaniu. Specjalną wystawę poświęconą A. Węclawkowi przygotowało Muzeum Ruchu Robotniczego im. Marcina Kasprzaka. Nowa szkoła posiada 15 klas, 4 pracownie i doskonale wyposażone. Zbudowała ją PPB nr 3. Na uroczystość otwarcia szkoły przybyli przedstawiciele władz dzielnicowych i miejskich z wiceprzewodniczącą Prezydium RN Poznań W. Klawiter, która dokonała symbolicznego przecięcia wstęgi. Zebrani goście i rodzice mieli okazję wysłuchać programu artystycznego przygotowanego przez uczniów szkoły. O 100 wrosła ogólna liczba przedszkolaków w dzielnicy Jeżyce. Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia Państwowego Przedszkola nr 3 przy ul. Dojazd. Dzięki temu kilkadziesiąt maluchów będzie mogło przyjemnie spędzić przedpołudnie, a ich rodzice spokojnie udać się do pracy. Na zdjęciu: nowo otwarte przedszkole. (s)

Fot. - K. Przechodzki



Dzielnicowa akademia dla ormowców z Jeżyc odbyła się w Teatrze Polskim. Jest ich ponad 220, przy czym nadzorują nie tylko swe zakłady, ale również takie ośrodki wypoczynkowe, jak: Strzeszyn, Rusałka, Kiekrz i Park Sołacki. Poza akademiami dzielnicowymi organizowane są również spotkania ze społeczeństwem w zakładach pracy, instytucjach i szkołach, podczas których popularyzuje się działalność ORMO i jej osiągnięcia w 20-lecie. (b)

PAMIĘTAJĄ DAWNE LATA

Jest ich ośmiu. Paweł Marucha, Janina Wąchalska, Franciszek Wierczek, Henryk Nowak, Józef Wrzocha, Stanisław Cichowlas, Czesław Deska, Stefan Wawrzyniak. Pamiętają pierwsze dni powstania ORMO na terenie dzielnicy Stare Miasto. Najpierw było intensywne szkolenie, a potem już udział w akcjach. Jedną z poważniejszych to Referendum. Zabezpieczali wtedy lokale wyborcze, pilnowali porządku na ulicach, niektórzy nawet wyjeżdżali w teren, do Turka, Konina, gdzie grasowały reakcyjne bandy.

Janina Wąchalska należała do ORMO razem z mężem. Często podczas służby alarmowej nie widzieli się i ze trzy dni, bo dyżury przypadły im różne. Kiedy po otwarciu PDT i innych okazjach sklepów zaczęły się szerzyć kradzieże kieszonkowe, członkinie ORMO skutecznie zajęły się tepieniem tej plagi. I tak było przez całe lata. ORMO-owcy przy różnych okazjach pomagali milicji przy utrzymywaniu ładu i porządku publicznego w swojej dzielnicy.

Na spotkaniu ze Społeczną Radą ORMO, przy KD PZPR Stare Miasto zasłużyli ORMO-owcy ze wzmiankami dzielić się swoimi przeżyciami najnowszymi - uczestnictwem w zebraniach młodzieży z kłód Rowerowych i Rzeźni Miejskiej, gdzie w tych dniach powstały nowe grupy ORMO-owców. Społeczny ruch Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej zyskuje sobie bowiem coraz więcej zwolenników wśród młodzieży, pragnącej swą postawą dać odpór wszystkim złym i chuligańskim tendencjom wśród niektórych swoich rówieśników. (az)

Co robić po 7 klasie?

„Oświata” pomoże słabszym

„Córka nie dostała się w ub. roku do Zasadniczej Szkoły Optycznej. Wprawdzie egzamin zdała, ale nie na piątą i przy dużej konkurencji odpadła z braku miejsc. Teraz siedzi w domu. Nakłaniam ją aby w tym roku znowu spróbowała swych sił, lecz ona odpowiada, że już wszystko zapomniała i że na pewno nie zda. Czy jest w Poznaniu jakaś organizacja lub instytucja, która za skromną lecz godziwą opłatą zajmuje się przypominaniem wiadomości z zakresu szkoły podstawowej?”

Maria Koleczak, z Poznania

RED.: Jest taka instytucja: Włodzki Zakład Szkolenia „Oświata”, który organizuje kursy przypominające wiadomości z matematyki i języka polskiego oraz przygotowujący do egzaminów wstępnych w technikum. Zakład ten mieści się przy ul. Zeylanda 10. Zapisy przyjmuje się do 25 lutego od godz. 10 do 12, z wyjątkiem sobót.

Termin egzaminów wstępnych przypada na 5 kwietnia. Ponieważ w tym roku część uczniów klas siódmych przejdzie do nowo utworzonych klas ósmych, napór na zasadnicze szkoły zawodowe i technika nieco osłabnie. Stanowi to dużą szansę dla tych, którzy w latach ubiegłych z różnych przyczyn do szkół zawodowych nie poszli.

Koncert solistów z Brukseli

W środę, 23 bm., w auli UAM odbędzie się o godz. 19.30 koncert znanego od paru lat zespołu solistów z Brukseli. W programie usłyszymy J. F. Telemann-Suita C-dur, A. Vivaldi - Koncert skrzypcowy a-moll nr 4 op 4 B. Marcello-Introdukcja, Aria i Presto, P. v. Maldere Symfonia D-dur, A. Vivaldi-Concerto grosso nr. 8 F. Devreese - Dwa utwory na instrumenty strunowe.

Jako solistka wystąpi założycielka tego zespołu - dyrygentka - skrzypczka Lola Bobesco. (na)

Luty 22 wtorek	Piotra Słońce: 6.37-17.16
----------------------	------------------------------

TEATRY

POLSKI - g. 19 „Słowa boże”; NOWY - g. 19 „Z miłości się umiera”; OPERA - nieczynna; OPERETKA - g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK - g. 11 „Balkankowa bajka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA - g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 - „Kochać” (szwedzki, 18 l.); APOLLO - g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dwadzieścia godzin” (węg., 16 l.); BALTYK - g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Szkutka pani Józefy” (fr. 14 l.); CZTERNASTKA - g. 10, 12.30, 15.30 „Spotkanie na przeprawie” (radz., 14 l.); g. 18 i 20.15 - „Niedziela sprawiedliwości” (pol., 16 l.); GONG - g. 10 i 12 „Cztery serca” (radz., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Biedni bogacze” (węg., 18 l.); GRUNWALD - remont; GWIAZDA - g. 10.30, 13 i 15.30 „Wyspa

tajemnicza” (ang., 12 l.); g. 18 - „Pierwszy krzyk” (czeski, 16 l.); g. 20.15 DKF „Kamera” (seans zamkn.); HUTNIK - nieczynne; KOSMOS - g. 17 „Człowiek z fotografii” (jug., 12 l.); g. 19.30 SDFK „Twarz” (szwedzki); MALTA - g. 15.45, 18 i 20.15 „Wspaniały rożak” (włoski, 18 l.); MINATURKA - g. 15, 17.30 i 20 „Kapitan Fracasse” (franc., 16 l.); OLIMPIA - g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Złoty Alaski” (USA, 16 l.); OSIEDLE - g. 16, 18 i 20 „Człowiek z przeszłością” (radz., 14 l.); PANCERNIAK - g. 17.30 i 20 „Małpia kuracja” - (USA, 12 l.); PALACOWE - g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Heleńa Trejańska” (USA, 14 l.); PRZYJAŻN - nieczynne; RIALTO - g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Szukajcie gitar” (franc.-włoski, 14 l.); RUSALKA (Szwarcz) - nieczynne; SCALA - g. 16, 18.15 i 20.30 „Pięciu mężów pani Lizy” (USA, 16 l.); TECEZA - g. 16, 18 i 20 „Kierszt” (franc., 16 l.); WARTA - g. 10 i 12.30 „Casanova znad Dunaju” (węg., 14 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Smarkula” (pol., 18 l.); WCAZASOWICZ (Puszczykowo) - nieczynne; WILDA - g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 l.); WIEDZA - nieczynne; WRZOS (Luboń) - g. 18 „Tudor” (rum.,

16 l.); WRZOS (Mosina) - nieczynne; FOTOPLASTIKON - g. 12-21 „W drodze na Krym”.

RADIO

WTOREK: PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69.74 MHz: 8.15 J. Offenbach: Zabawa Paryska; 8.45 „Książki o życiu, ziemi i kosmosie”; 9 Dla kl. V pt. „Mieszko i Dąbrowka”; 9.30 Gra duet fortep.: J. Malasek i J. Bażant; 9.40 Dla przedszkoli: „Kto w nocy pracuje”; 10 „Popioły” odc. 50 (ostatni) pow. St. Zeromskiego; 10.20 „Rytmy i mel. świata”; 11.30 Gra Ork. Estradowa Radia NRD dyr. V. Krumbein; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Na swoją nutę”; 12.25 Opow. „Koniec zabawy”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. V pt. „Skarb”; 13.20 Muz. rozrywk.; 14 „Rolniczy kwadrans”; 14.15 „Sportowiec wiejski na start”; 15.05 Dla szkół średnich pt. „Odrzutowa dorożka”; 15.25 Gra Zespół Mł. Biełżana; 15.40 R. Guiter: Suita „Jak ci się podoba”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs języka angielski; 19.10 Audycja Red. Spół. 18.30 „Studio M2”; 20.35 „Adolf” słuch.; 21.35 Muz. tan.; 22 „Przy zapustnym stole”;

22.40 Notatnik kulturalny; 23.12 Gra Zesp. „Ragtime Jazz Band”; 23.25 Muz. tan.; 0.05 Progr. nocny. WIADOMOŚCI: 1, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 24, 1, 2, 5.5.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz. 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.35 Przegl. czasopism regionalnych; 8.45 Kwadrans walców; 9.30 Z życia ZSR; 10.05 Muz. symf.; 10.50 „Wszystkie barwy codzienności” fragm. 4 (ostatni) pow. E. Pauksty; 11.10 „W obiektyw nauce”; 11.20 Poradnia Rodzinna; 11.25 Konc. solistów - w programie muz. polska; 12.25 Polska muz. ludowa w artyst. oprac.; 12.50 „Nowożytny władca w średniowieczu” - felieton; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „Środki chemiczne do ochrony roślin w ogródkach działkowych i przydomowych”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacz pisać - my odpowiadamy; 14 Muz. operowa; 14.30 „Zielone sygnały”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Czytamy „Ruch muzyczny”; 15.30 Dla dzieci odc. 1 opow. A. Kamińskiej „Samowrótka”; 16 „Kamień”; 16.05 Publ. międzynarodowy; 17.25 Felieton „Liasty spod lipty”; 17.35 W rytmie walca; 17.50 Komentarz Wł. Goszczyńskiego; 18 Radioexpress; 18.10

„Wieża Babel”; 18.50 Uniwersytet Radiowy - cykl: „Astronautyka 66”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20 „Zegnamy karnawał” - grają ork. tan.; 22.30 Międzynar. Uniwersytet Radiowy; 22.40 „Kompozytor Tygodnia” - Jan Brahms; 23.27 B. Britten „Les Illuminations” cykl pieśni op. 18 wg A. Rimbaud. WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK: 9.20 „Zaproszenie do tańca” - film fab. prod. USA; 10.55 Język polski - dla kl. X - J. W. Goethe - „Faust” - z cyklu - „Dzieje dramatu”; 16.25 „Politechnika” - TV Kurs Przygotowawczy - „Jak się uczyć za pośrednictwem Telewizji” - (Wskaźniki praktyczne); 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci - Kino „Ptyś” - 1) „Kto tu mieszka?”; 2) „Balkonik dla siostrzyczki”; 17.30 Dla młodych widzów - „Zapraszamy na wtorek wieczór” - Wizyta u Stanisława Lema; 18 „Asocjacje” - teleturniej; 18.30 „Próby” - miesiecznik konsumenta; 18.55 „Spotkanie z przyrodą” - progr. filmowy; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 „Co dalej siódma klasa”;

20.05 5-ta lekcja j. franc.; 20.25 „Ludzie ORMO” - reportaż; 20.55 „Zaproszenie do tańca” - film fab. prod. USA - (lat 14); 22.25 Dziennik; 22.35 Politechnika - TV Kurs Przygotowawczy „Jak się uczyć za pośrednictwem TV”.

SRODA: 9.55 Program dla szkół - „Wychowanie obywatelskie” - dla klas VII - „Odpowiadamy na listy”; 10.25 „Gra we troje” - film z serii „Dr Kildare”; 13.35 Politechnika - TV Kurs Przygotowawczy - „Matematyka”; 16.16 „Niewycieczka i legendarna” - program o Armii Radzieckiej (Moskwa); 17 Teatr Młodego Widza - Lech Emfazy Stefanski - „Niejawny zespół filmowy SFINKS”; 18 „Odpowiadamy na pytania” - w sprawie Politechniki Telewizyjnej; 18.30 „Arcydzieła muzyki” - prezentuje Leonard Bernstein; 18.55 „W chłopskich oczach” - tygodnik wiejski; 19.20 „Dobranoc i Dziennik”; 20 „Co dalej siódma klasa?”; 20.05 „Twoja ulica”; 20.20 5-ta lekcja jęz. rosyjskiego; 20.40 „Gra we troje” - film z serii „Dr Kildare”; 21.30 Światowid - magazyn spraw miedzynarodowych; 21.55 Dziennik TV; 22.05 Politechnika - TV Kurs Przygotowawczy - „Matematyka”. TV zastrzega prawo do zmian.